

# Kuryer Poznański.

No. 19.

Redaktor: Teodor Żyohliński.

Sobota, 24 stycznia 1874.

Rok III.

"Kuryer Poznański" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z dołączeniem odośrobnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Rycerskiej No. 2. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agencya Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Lafite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatomowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 24 stycznia.

Większość liberalna pruskiej poselskiej Izby przyjęła przy swém końcowém głosowaniu nad prawem o ślubach cywilnych ostatecznie całą ustawę, przerobioną według propozycji t. z. dowolnej komisji i wniosków posła Petri do tego stopnia, że sam p. minister wyznał dziecięca swego pewnie by nie poznał, a być łatwo może, nawet by go się przelakł. Według tych „poprawek“ zaprowadza prawo rzezzone w miejsce rozłączenia quoad thorum et mensam zupełny rozwód, rozwód którego zasada chrześcijańska nie przypuszczała dotąd.

W zeszłą środę toczyły się rozprawy w téjże Izbie nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, a kiedy właśnie Izba przyjęła była propozycje wszelkie bez dyskusji, pojawił się na sali książę Bismarck. Jak się teraz z korespondencji półurzędowych dowiedzieć można, miał książę zamiar zabrać głos do kwestyi poselstw i oświadczyć, że Prusy tak długo obstawać będą przy utrzymywaniu dyplomatycznej reprezentacji u dworów niemieckich, dopóki Francya przy nich posłów będzie akredytowała. Miała to być wskazówka dość zrozumiała dla Francji, że się Prusom nie podoba utrzymywanie z jej strony dalszych stosunków dyplomatycznych z państwami, które już pochłonięte zostały przez wielką niemiecką ojczyznę, a z któremi teraz powoli się odbywa proces trawienia.

Wczoraj odbył się w Petersburgu ślub jednej córki cara rosyjskiego z księciem Alfredem Edynburskim według obrządku prawosławnego i angielskiego, wśród grzotno stu jeden wystrzałów armatnich. Młoda panna przyzodobiona była w przepyszną brylantową koronę i w szkarłatny płaszcz aksamitny podbity gronostajami. O godzinie 5 po południu odbyła się uczta godowa na Mikołajewskiej sali; wieczorem zajaśniało miasto świetną iluminacją, przy czém odznaczył się przed wszystkimi gmach ambasady angielskiej, podczas kiedy bal dworski odbywał się w Zimowym pałacu.

Książę unicy z chełmińskiej dyecezyi, wypędzani gwałtem przez władze rosyjskie, przybywają ciągle do Galicyi, gdzie im klaszory OO. Dominikanów i Bernardynów gościnne otwierają podwoje i tymczasowo dają przytułek.

Zwracamy uwagę czytelników na przytoczony poniżej artykuł z augsburskiej Allg Ztg, zawierający nader ciekawe szczegóły o zakłaniach w środkowej Azji, które bardzo łatwo w wir swój wciągnąć mogą mocarstwa europejskie, mianowicie najbliższ interesowane: Rosyja, Anglia i Turcyja.

Najprzewielebniejszy X. Prymas otrzymuje ciągle i rozmaitemi drogami wiele pism i listów uderzających zgodnością zapatrywań się i gorąco-

ścią uczucia. Dwa z tych listów, pochodzące od wysoko położonych i znakomitych osobistości, dostały się w odpisie do rąk naszych. Mniemamy, że nie popełniamy indysekrecyi, gdy je czytelnikom Kuryera podamy. Książę-Biskup dyecezyi Seckau (z Gratz) przesłał Arcypasterzowi naszemu pismo następujące:

Najprzewielebniejszy X. Arcybiskupie!  
Najdostojniejszy Prymasie.

W piśmie swoim z dnia 3 czerwca r. z. kardynał Rauscher zwrócił się w imieniu wszystkich austriackich Biskupów do X. Arcybiskupa kolońskiego, a przez niego do wszystkich Biskupów pruskich, przemawiał zaś i w moim imieniu, a i Waszą Arcybiskupią Mość miał na myśli.

Skoro jednak podobało się Panu Bogu, ażebyś Wasza Arcybiskupia Mość ze wspólnego cierpienia kielicha piła obficie, czując się zagnany wypowiedzieć w braterskim współczuciu radość moją i moje jak najrzetelniej podziwienie w obec niezachwianej i chętniej na cierpienia gotowości i bohaterkiego zachowania się, z jakimi Wasza Arcybiskupia Mość natarczywość tyłu uderzeń dla chwały Bożej, dla dobra Kościoła i dla zbawienia dusz znosi.

Samże Chrystus Pan więcej cierpieniem niż modlitwą i pracą odkupienia świata dokonał; niech będzie błogosławiony na wieki, gdy chce, abymy i my nietylko modlitwą i pracą, lecz jeszcze cierpieniem i ofiarą spełnieniem przez Niego odkupienie bez uszczerbku utrzymali, i abymy powierzonych nam wiernych uczynili tego zbawienia uczestnikami.

Zostają ze szczególniejszą czcią itd....

X. Jan Zwöger  
Książę-Biskup z Seckau.

Równocześnie prawie otrzymał X. Prymas następujący list od Prymasa Belgii, Arcybiskupa Mechlińskiego.

Ukochany a Czcigodny Panie!

Pisałem raz kilka do Waszej Excelencyi, ale listy rąk Jój nie doszły; być więc może, że moje pozorne milczenie dziwiło Waszą Excelencyę. Dziś bądź co bądź znowu piszę próbuje, bo nie mogę powstrzymać ani modlitw moich za Waszą Excelencyę, ani wyrazu wdzięczności, jaką wszyscy Pasterze i wszyscy wierni na widok Jój stałości nieznają.

X. Arcybiskup Westminsterki pisze mi: „Non possumus poznańskie wystarczyć.“

Tak jest, gdyśmy zwyciężeni po ludzku, stajemy się zwycięzami po bożemu. Więzy Chrystusowe zrodziły wolność, a życie wyszło z grobu Zbawiciela.

Chociaż się w niczem do św. Jana Chryzostoma przyrównać nie śmiem, myślę i czuję, jak on, że kajdany św. Pawła chwalebniejsze dlań były od zachwytych do trzeciego nieba.

Błogosławimy Ci, Ukochany i Czcigodny Panie i nie przestaniemy imienia Twego u ołtarza wspominać.  
Memento etiam  
Tui in Jesu Christo.

Najprzewielebniejszy książę Prymas otrzymał z Anglii list następujący, podpisany przez trzech parów zjednoczonych królestw Wielkiej Brytanii:

Racz Wasza Arcybiskupia Mość pozwolić kilkunastu Anglikom, zebranych razem, że wyrażą głęboki podziw, cześć i współczucie wobec chwalebnych prób i przesładowań, do których znoszenia Pan Bóg Waszą Arcybiskupią Mość powołał, aby nam wszystkim poka-

zał, że trzeba być w gotowości cierpienia wszystkiego dla wiary, i jak ją wyznawać należy.

Przyjmij Wasza Arcybiskupia Mość łaskawie hold serce naszych i racz pobłogosław pokorne służki swoje. Podpisani: Książę Norfolk, dziedziczny marszałek Anglii. Lady Mary A. F. Howard. Hr. Gainsborough. James Laird Patterson, prałat domowy Jego Świątobliwości. Lady Philippa F. Howard. E. A. Noël. Lady Constance Bellingham. E. A. Bellingham. Lady Edith Noël. Miss Welman. F. Tristram Welman. C. Noël Welman. C. A. Buckler. Tomasz A. Drinkwater, kanonik kościoła Monte Santi w Rzymie. Hr. Denbigh. Hrabina Denbigh. Książdz Filip Munroe. Karol de la Barre Bodenham. Irena Bodenham.

W liście z Chełmińskiego, którymi przedwczoraj umieścili, znajduje się kilka wyrazów, z którychby wnieść można, iż korespondent przystaje na to, że Jezuci wyznawali zasadę: cel uświęca środki. Nie zastrzeżliśmy się przeciw temu, bo jesteśmy przekonani, że myśl naszego korespondenta taką nie była. Gdy jednak zwracają nam na to uwagę, co rychlej stawiamy twierdzenie, że nigdy zakon Jezuitów téj bezecnej, téj haniebnej zasady nie głosił. Jest to jeden z najniegodzniejszych wymysłów nieprzyjacielskiego obozu, który namiętna, lub leniwa gawiedź potwarza, nie sprawdzając, jak się rzeczy mają istotnie.

Jak wiadomo, dziennik paryski L'Univers zawieszony został na dwa miesiące za ogłoszone w numerze swoim z poniedziałku 19 b. m. artykuły i za wydrukowanie w tym samym numerze listu pasterskiego biskupa Périgueux. Rząd francuski wyraźnie szuka pierwszego lepszego pozoru, aby uczynić zadość parciu zagranicznemu i stanowisko swoje polityczne zadokumentować, bo L'Univers wielekroć daleko silniej i daleko zaczeplniej o przesładowaniu Kościoła za granicą przemawiał.

W numerze poniedziałkowym wspomina pan Veillot, że obiega pogłoska, iż na żądanie posła pruskiego a na mocy praw, jakie stan obłączenia daje rządowi, dziennik jego ma być zniesiony lub zawieszony; nie chce jednak przypuścić, aby rząd tak daleko posunął usłużność swoją.

Co się tyczy listu pasterskiego biskupa z Périgueux, jest on napisany z okoliczności rozesłania duchowieństwu ostatniej Encykliki papieżkiej i tak się zaczyna:

Najdrożsi bracia! Usłyszeliśmy znowu głos Namiestnika Chrystusowego, Piusa IX. W Encyklice z 21 listopada, uskarża się przed wielką katolicką rodziną na zamachy w chwili obecnej przeciw Kościołowi w kilku krajach obu światów czynione. A jako żaden z tych zamachów nie zdołał ujęć przed troskliwą a powszechną bacnością, tak żaden przed piętnem jego najwyższej nagany utaić się nie mógł.

Nie wspanialszego, jak ten list apostolski i nie bardziej pocieszającego. Czytając go, każde serce katolickie napelni się uczuciem świętego zadowolenia.

— Dom twój mi nie przyniósł szczęścia, — rzekł doń gorzko oficer. Idę prosto ztąd w łeb sobie strzelić.

— Cóż to za nowe szaleństwo!  
— Naruszyłem kasę pułkową!  
Palański ścisnął go za rękę.  
— Poczekaj, rzekł z cicha; kto wie, czy cię uratować nie zdołam.

A gdy kasyer patrzył zdziwiony, przybliżył się Palański do Iwanowa.

— Czy masz jeszcze karty w ręku? zapytał.  
— Mam. Czy chcesz jeszcze spróbować szczęścia? Ile zostawisz w banku?

— Wszystko, około 20,000 rubli.

Książę przybliżył się do stolika i stawając przy samym bankierze, zawołał:

— Zbieraj karty!  
A gdy kapitan to uczynił, dodał:  
— Banko!  
— Bracie, to zanadto! szepnął major.  
— Daj mi pokój, rzekł Iwanow, trzymam grę księcia.

I zaczął ciągnąć karty; przy dwunastej otwierał już usta, aby wołać: wygrałem! gdy Palański w lot pochwylił jego rękę.

Na ten ruch niespodziany paczka kart z ręcznikiem ukryta w dłoni kapitana, wypadła na zielony stolik.

— Łotrem jesteś, kapitanie Iwanow! zawołał książę.

Garyn i kasyer w osłupieniu zbierali rozsypane na podłodze karty. Major zakrył twarz rękoma. Iwanow ujęty żelazną ręką księcia, rzucał się z wściekłością.

— Puszczaj mnie Palański! puszczaj! Jesteś junkrem a śmiesz targnąć się na twego kapitana!  
— Nie jesteś już dla mnie kapitanem, ale łotrem, któremu nie daruję.

A obracając się do kasyera:  
— Ileż przegrałeś rządowych pieniędzy?

Któż nie wie, w jakie ostateczności wtrącony został Pius IX. Papież i król, ale król bez władzy, odarty z państw swoich, pozbawiony stolicy, zamknięty w więzieniu, które mu w więzieniu zamieniono; ale Papież bez wolności w zarządzie duchownym, napojony wszelką gorczyzą, uciśniony wszelką boleścią. Oto położenie obecne Ojca świętego jest niezmiernie niezamąlaną hańbą naszego wieku.

Owóż patrzeć, z głębi swojego więzienia i otchłani boleści swoich Pius IX podnosi głos i głos ten w kilka tygodni przebył już Ocean, rozszedł się po wszystkich ładach i rozlega się w świecie całym. Słowa papieskie niespożyte jako prawda, a niezłomne jako prawo, raz jeszcze ukrzepiły sumienia ludzkie i ożywiły uczucie moralne, dziś tak osłabione i tak zmniejszone wśród ludów. Słowa te wyższe od wszystkiego, co wysokie, panujące nad wszystkimi tronami, spadły całym ciężarem swoim na przeciwników i jako miecz obosieczny przeniknęły do ich duszy.

Opuszczamy wszystko, co następuje i tylko jeszcze przytoczymy to, co się odnosi do towarzystw tajnych.

Zastanawiając się, pisze biskup, jak wszystko, co się dzieje przeciw Kościołowi, dzieje się w ten sam sposób pomimo odległości miejsc i różnych wielce okoliczności, odważny Papież wskazuje, że to następstwo jednego i tego samego programu, przyjętego przez towarzystwa tajne, które dziś w wielu państwach rządzą sprawują i czyż nie wiadome powszechnie, jaki cel mają te sekty podziemne? Przecież jest rzeczą jawną, że dążą one do zatarcia Boskich znamion, cechujących Kościół, do zniweczenia potrzebnej mu niepodległości i do ujarznienia go, aby go potem obalić. Więc czy nie słuszna, że Ojciec św. powołuje się na konstytucje papieskie przeciw sektom i chce, aby tłumaczył, że te zakazy odnoszą się do wszystkich loż wolnomularskich w Europie, w Ameryce i w ogóle na całym świecie?

Przez ostrożność nie przytaczamy innych wyjątków, cokolwiekby zdaje nam się, że i ten list pasterski nie zawiera w sobie nic silniejszego od tego, co biskupi francuscy zawsze głośno twierdzili.

Jesteśmy przekonani, że zawieszenie dziennika L'Univers dotknie boleśnie katolików francuskich i upokorzy głęboko uczucie godności narodowej. Redakcja dziennika Le Monde czyni następujące oświadczenie:

Już wczoraj słyszeliśmy o zamiarze zawieszenia dziennika L'Univers, nie chcieliśmy jednak podać tej wiadomości, spodziewając się aż do ostatniej chwili, że się ona nie potwierdzi i że rząd cofnie się przed tak ciężkim postanowieniem.

Mniemamy, że w całej Francji katolickiej czyn ten wywoła uczucia smutku i upokorzenia. Jako katolicy nigdyśmy więcej, jak w tej godzinie, nie czuli opuszczenia naszego, a jako Francuzi nie pojnowaliśmy nigdy tak głęboko naszego poniżenia. Z naszej strony oświadczamy współbraciom z redakcyi L'Universa, że zachowujemy względem nich uczucia braterstwa chrześcijańskiego i udziału w tém, co ich dotyka.

Rozporządzenie, zawieszające dziennik L'Univers, brzmi jak następuje:

Generał gubernator Paryża.

Zgodnie ze zdaniem rady ministrów.

Zważywszy, że numer dziennika L'Univers z dnia 19 stycznia 1874 roku tak z powodu artykułów, które zawiera, jak z powodu dokumentów, które ogłasza, może spowodować zakłócenia dyplomatyczne:

## Książę - Soldat. Szkic z życia wojskowego w Rosyi

przez

Józefa księcia Lubomirskiego.

(Ciąg dalszy. Zob. No. 10 i 16.)

Kapitan Iwanow trzymał bank. Brat jego major, kasyer pułkowy, Garyn, Palański i kilku oficerów rzucali garściami złoto na zielone stoliki.

Po dwugodzinnej grze prawie wszyscy byli przegrani i mruczeli między sobą, jak to bywa wśród niefortunnych graczy. Powynosili się jedni po drugich; kapitan miał przed sobą dość znaczną sumę — tylko major, kasyer, Palański i Garyn pozostali naprzeciwko niego.

Kapitan wygrywał ciągle, powodzenie poszło mu do głowy i coraz się bardziej stawał niegrzecniejszym i hardym. Kasyer przegrawszy około tysiąca rubli, główną był jego ofiarą. Przy następnej talii, zauważywszy, że bankier poprzednio na damach wygrywał, a spostrzegając damę na swojej stronie, chciał od razu się odegrać.

— Tysiąc rubli na tę damę, zawołał.  
— I owszem! odrzekł Iwanow.

Książę chciał kasyera powstrzymać.

— Oszalałeś! rzekł do niego, wszakże nigdy tak grubo nie gramy.

— Wiem, co mi czynić wypada, odpowiedział kwaśno oficer.

Kapitan mięszał karty powoli. Przeciwnik

niespokojnie przyglądał się każdej karcie, która wypadła z rąk bankiera na zielony stolik. Wtém Iwanow wyciągnął damę, a rzucając ją z tryumfem na pakiet kart, zawołał:

— Wygrałem!  
— Cóż u licha! ryknął kasyer.

A widząc, jak nowa dama znowu padła po stronie bankiera, zawołał:

— Tym razem muszę wygrać! Dwa tysiące rubli!

— Zgoda!  
A po chwili:

— Znowu ja wygrałem, rzekł kapitan.

Kasyer trząsł się jak we febrze, pot lał się z jego czoła, w oczach malowała się rozpacz.

— Gorączkową ręką zaczął szukać po kieszeniach munduru, a wyciągając pakiet banknotów,

— Cztery tysiące rubli! krzyknął, rzucając je na stolik.

— I owszem! bąknął kapitan.

Po kilku kartach znowu bank wygrywał.

Wtém najdziwniejszym przypadkiem znowu dama padła po stronie bankiera. Kasyer nową podjął nadzieję, a rzucając na stół resztę pieniędzy, nieludzkim prawie głosem wyjechnął:

— Wszystko, co tu mam przeciwko tej damie!

— Przyjmuję, odrzekł kapitan.

Partya prawdziwie stawała się zajmującą. — Z ciekawością przytomni przyglądali się kolejom gry.

Iwanow zbierał powoli i chłodno karty, — wtém ściągnął ostatek pieniędzy kasyera, zawołał:

— Znowu wygrałem!

Nieszczęśliwy gracz pozieleniał. Zaczął wtrząsać kieszenie, nigdzie i rubla nie znalazł. Podniósł błędne oczy, uderzył się w czoło i upadł na krzesło. Palański, który uważnie śledził kolejki gry, przybliżył się do niego.

W moc władzy, jaką nadaje prawo z 9 sierpnia 1849 o stanie obłądzenia,

Rozporządza:

Art. I. Publikacja i sprzedaż dziennika L'Univers zostają zakazane na dwa miesiące od 19 stycznia.

Art. II. Prefektowi policji polecane jest wykonanie tego rozporządzenia.

Paryż, 19 stycznia 1874.

Generał gubernator Paryża,  
dowódca I dywizji,  
de Ladmirault.

Dotąd jest niewiadomo, czy biskup z Périgeux będzie zapoznany przed radę stanu, lub nie. Wspominamy, że w takich razach radzie stanu nie służy prawo nakładania jakiegokolwiek kary, lecz że tylko może ona oświadczyć, iż ze strony biskupa zaszło nadużycie. Nazywa się to declaration d'abus.

Przed trzema dniami Dzień. Pozn., wspominając o krótkich uwagach, jakieśmy z powodu jego nawrócenia się do idei wieców ludowych uczynili, tak się jakoby w odpowiedzi wyraził:

Nawracamy się, jeśli o to Kuryerowi koniecznie chodzi; ale niechże i on się nawróci, a raczej odwróci od wieców katolickich i weźmie sobie za cel zachęcenie wszystkich do oświecenia i kształcenia ludu, a nie używania go za materiał do demonstracji, które w interesie ludu i ogólnie uważamy za szkodliwe.

Kto uważnie czyta Kuryera, ten wie dobrze, że chodzi nam zawsze o rzecz samą, a nie o pozory i że jesteśmy statecznie przeciwnikami wszelkiej demonstracji. Co innego jest przeciw demonstracjom, albo próbować, czy da się użyć ludu za narzędzie, a co innego odgrażać się od bezwzględności, pod jakimkolwiek chciałaby się ukryć kształtem. Dla ludu i z ludem pracować godzi się tylko na podstawie katolickiej i pod chorągwią katolicką. Taki punkt wyjścia przyjmując, można się pożytecznie zająć kwestyami, które Dzień. Pozn. w programie swoim wymienia i które wszystkie ważne są rzeczywiście. Gdybyśmy rozdzielili dwie sfery i przemilczając albo usuwając na bok to, co się odnosi do uczuć i do obowiązków katolickich, umysł ludu wyłącznie ku interesom doczesnym zwrócili, nie nauczylibyśmy go niczego pożytecznego, skrzywdzilibyśmy jego pojęcia i oddalilibyśmy go w ręce tych, którzy na drodze materialnych nabytków i obietec bardzo wiele i w celu rozbicia jedności naszej narodowej dotrzymać tego, co obiecali, mogą.

Obie tutejsze niemieckie gazety poczyniły uwagi nad wtorkowym naszym, o ks. Arcybiskupie artykule, wychodząc z zupełnie odmiennych punktów zapatrywania się. W zdaniu z niemi nam się spotkać niepodobna i dyskutować z pożytkiem nie idzie; więc nie spór chcemy podjąć, tylko spróbujemy wyjaśnić zarzut jeden, uczyniony nam przez oba pisma.

I Posener Ztg i Ostdeutsche Ztg przyznają, że rozumiemy obecne położenie i że widzimy jasno, na co się zanosi, oba przeciw dziennikowi te twierdzą, że przesadzamy w oznaczeniu następstwa i w przypuszczeniach co do przyszłości.

Owoż przekonani jesteśmy, że jak w sposobie naszym nie ma ani gwałtowności, ani drażliwości, ani gonięcia za efektem, tylko przeczona powściągliwość i spokojna determinacja, tak i w sądach naszych nie dramatyzujemy niczego, nie idziemy za natchnieniami pesymizmu, jeno zaglądamy do dzieł dawnych prześladowań i rachujemy się z okolicznościami dzisiejszemi.

Książę kanclerz zaszedł już niezawodnie dalej niżli zamierzał zrazu, pchany logiką zasad, które wypowiedział, i logiką położenia daleko jeszcze dalej pójdzie. Nie obrachował siły oporu, jaką znalazł w katolicyzmie, i ta omyłka sprawia, że się na co raz gwałtowniejsze odważa zamachy.

Przewiduje, że mu przyjdzie zrzucić wszystkich biskupów i chce ich zastąpić w administracji majątku kościelnego komisją świecką, która się nie ma wdawać do rzeczy duchownych. Nie ma się wdawać, przynajmniej, ale się z konieczności wdawać będzie musiała, bo władze rządowe nie my-

ślą zostawić swobody księżom, tylko ich będą na mocy praw nowych brakować i dobrać, zabraniając wedle uwidzenia własnego znacznej ich liczbie sprawować funkcje duchowne.

Wchodzimy w koła błędne, z których nas się ła nie na drogę wolności i niezależności, lecz na drogę przymusu dla sumień i niepodobieństw wszelkiego rodzaju wyprowadzi.

Powiadają, że nie grozi niepodległości sumień i że nawet ultramontanizm mogą po swojemu zbawienia w Prusiech szukać. Dla katolików potrzebna jest koniecznie pomoc łaski Bożej, pomoc tę znajdują w Sakramentach, a gdzie tu podobna uczęszczać do Sakramentów, kiedy państwo co chwila odsądza od ich sprawowania tych, którzy mają koniecznie w tej rzeczy uprawnienie kościelne.

Jeżeli tylko chodzi o niepodległość sumień wewnętrznych, to ta istnieje nawet i na Syberji i jeszcze żadna tyrania wkroczyć w tę dziedzinę nie zdoła.

Nie twierdziliśmy nigdy, że będą u nas próbować proboszczów zawieszonych w urzędzie, a jeśli przejdą nowe dodatki do praw majowych, to wkrótce wszystkich ich w więzieniu lub na odstawce ujrzymy, tak jak w Jura, starymi katolikami zastąpionych. Zkądżeby jednakże wzięto tylu starokatolickich księży, boć przecie wiemy, że ich na palcach policzyć można! Utrzymujemy jednak, że krom jednego lub drugiego szczegółu, wszystko, co się dzieje w Szwajcaryi, przyjdzie i na nas, choćby tego jeszcze dzisiaj nie mieli w zamiarze kierownicy antireligijnego ruchu w Prusiech.

Mówią: exempla trahunt. Tu nietylko przykłady popychają, popycha logika, a ta ma zawsze nieprepartą siłę.

### „Prześladowanie chrześcijan w niemieckim państwie.“

#### III.

Augsburgska Allg. Ztg, sierząc się przeciw nazwaniu papieskiemu dzisiejszej walki rządu z Kościołem prześladowaniem Julianowem, z szyderstwem przypomina porównanie, jakie osławiony Strauss, Renana mistrz w bluźnierstwach, uczynił pomiędzy Julianem odstępcą a Fryderykiem Wilhelmem IV, na nieź się godząc zupełnie.

Szyderstwo jest orężem niesławnym. Że tu chybia cel, nie trudno wykazać naocznie. Porównanie bowiem Straussowe jest strasznie płytkie. Julian Apostata chciał powstrzymać upadek stariej religii; podobnie Fryderyk Wilhelm starego protestantyzmu; Julian Apostata cześć wszystkich bogów pogańskich łączył w swęj reformie pogaństwa; Fryderyk Wilhelm jednoczył wszystkie sekty protestanckie przez Unię w jeden „Kościół ewangelicki“; Julian Apostata filozofów, uznających bóstwo, popierał doktryny, odnawiał urzędy hierarchii pogańskiej; Fryderyk Wilhelm lgnął do skłaniającego się ku wierze Szellinga, wracał do hierarchii.

Ale pomimo tych powierzchownych podobieństw, ileż tu znowu różnic zasadniczych, na których odkrycie wcale nie potrzeba wiele bystrości.

Julian Apostata jest odstępcą od chrześcijaństwa, a reformatorem pogaństwa konającego; Fryderyk Wilhelm IV nie zmienił wcale wyznania religijnego, lecz

to, w którym wzrósł, i w którym umarł, chciał reformować. Julian Apostata zastał całe pogaństwo w upadku; reformować je chciał, nie wracając mu pierwiastkowego ducha, lecz owszem zarzucając o s o b o w o ś ć bóstwa, z czém upada wszelka religia, a filozoficzne ideały, w które Neoplatonizm rozwiązał postacie bożków, stawiając na tron boży, radykalnie, aniżeli cobądź i ktobądź przedtém, podkopał podwaliny pogańskiej wiary mitologicznej.

Fryderyk Wilhelm nie zastał w upadku całego chrześcijaństwa, lecz tylko sektę jego, protestantyzm, rozkładający się już widocznie: to też nie starał się „powstrzymać upadku chrześcijaństwa“, lecz protestantyzmu, jedynie. Kościoła katolickiego nie powstrzymał on od upadku: on zawsze pełen niepożytej, nieśmiertelnej siły, i dziś nie tylko nie potrzebuje ramienia monarchy, żeby się ostać, lecz potężnie nawet pod razami i ciosami rządów.

Fryderyk Wilhelm nie reformował też bynajmniej choć protestantyzmu ulotnieniem dogmatów, przefiltrowaniem ich na filozoficzne ideały, wyrzeczeniem się o s o b o w o ś c i Boga, a choćby bóstwa Chrystusa osobowego, lecz owszem przeciw destruktywnym dążnościom racjonalistów szukał oporu w powrocie do nieprotestanckiej, lecz katolickiej instytucji hierarchicznej, a nawet bronił szukał u filozofów z jakimś zacięciem wiary, jak była druga filozofia Szellinga.

Istotne podobieństwo Juliana Apostaty i Fryderyka Wilhelma IV było chyba w tém jednym: że i jeden drugi, chcąc reformować, szukał wzoru, ideału ku temu w tymże Kościele katolickim.

I poganin odstępcą i heretyk jedenże oddają hołd moralnej wartości Kościoła katolickiego, przeciw któremu jeden nawet walczył, drugi był niechętny, jak to widać z listów jego do Bunsena.

Gdyby natomiast ktoś uwzględnił badać podobieństw pomiędzy prześladowaniem Julianowem, a walką dzisiejszą rządu z Kościołem, mógłby w środkach walki dopatrzeć niejedno wiele uderzające.

I tak dość wskazać na to, że Chrześcijanom nie było wolno być nauczycielami, ażeby dzieci chrześcijańskie zniewolone były do szkół pogańskich uczęszczać. Dalej, że chciał niezgodę pomiędzy Chrześcijanami utrzymywać i dla tego z wygnania odwołał biskupów aryańskich i donatystów, wyłączając znamienitych katolickich, jak Atanazego. Majątki kościelne podbierał i oddał gminom.

Czyż to wszystko nie powtarza się poniekąd w rozporządzeniach szkolnych, usuwających naukę religii publiczną, a nawet prywatną, a więc z kierunkiem już wyłącznie światowym? tudzież w oném popieraniu starokatolików, ażeby się rozdzielenie w obozie katolickim? czyż nawet rymuje wyraźnie z zapowiedzianem prawem o majątkach kościelnych, mających się oddać pod zarządem gminny? Liberalni kierownicy w rządzie nie przyznają się do Julianowego zamiaru zniszc-

zenia Kościoła: ale przynajmniej już hrabia Roon przyznał, że prawa majowe Kościołowi katolickiemu zaszkodzą, a hasło dzisiejszego boju jest naprzeciw „Kościołowi watykańskiemu.“

Że Augsburgska Allg. Ztg tak serdecznie rada, iż z porównania dzisiejszych czasów z Dyoklecyanowem wypada, że przesładowania one dawne nie były tak krwawe, nie rozumiemy, chyba identyfikowała swój kierunek z staropogańskim, iż jej o jego sławę tyle chodzi.

Liberalna prasa srodze nie cierpi onego słowa: „męczeństwo“; nie radaby widziała chrześcijan aureolą męczeńską ozdobionych — wolałaby widzieć spodlonych odstępstwem czy ustępstwem. Dla tego z przekąsem nam zarzuca, że i heretycy mieli swych męczenników, jak Donatystów. Otóż tych Donatystów, dla szalonych ich wycieczek (circumcelliones) z ogniem i mieczem naprzeciw katolikom, cesarze musieli nawet siłą zbrojną poskromić; ciż odznaczyli się nieroztropną żądzą męczeństwa, tak, że w brutalny sposób przeszkadzali i katolikom i poganom w ich obrzędach, żeby na śmierć się narażać. Lecz Kościół ich nie ścigał, nie męczył; ba, nawet św. Augustyn, ich największy pogromca wyraźnie protestował przeciw surowym edyktom cesarza Honorjusza, powołując się na zasadę: Ecclesia non sinit sanguinem.

Przedewszystkiem nieroztropna żądza męczeństwa u Donatystów była pobudką Kościołowi, że przestrzegali wiernych, aby nie wywoływali wściekłości pogan, a dla tego nawet nie nawiedzali tłumnie więźniów.

Ależ pomiędzy narażaniem się nieroztropnie na męczeństwo przez wyzywanie wściekłości, namiętności wroga, a pomiędzy obstawaniem mocnym przy prawach bożych pomimo niebezpieczeństwa, choćby męczeństwa: ogromna niezawodnie jest różnica.

Więc nie „kandydat do aureoli“ popełnia niesprawiedliwość, rzekomo zniewalając rząd do gwałtów, lecz ten, kto żąda posłuszeństwa niepodobnego w obec praw bożych.

Gorszą się, że obstawiam przy zasadzie: „Bardziej Boga trzeba słuchać, aniżeli ludzi“, nie mogąc dać dowodu na to, jako nam Bóg nałożył obowiązek za lada pozorem rujnować oporem naszym państwo. Zarzut to wcale nie trafny. Jakie obowiązki nam Bóg nałożył, to najpierw powiada nam żywy głos boży w sumieniu; a iżbyśmy się tu pomylić nie mogli, dał nam Bóg nieomylnego tłumacza swych prawd i swego zakonu w nieomylnym Kościele. Obowiązku rujnowania jakiegobądź państwa nie mamy: lecz wytrwania przy prawdzie bożej, stawienia antybożej woli ludzkiej niezłomnego oporu biernego. Jeżeli się państwo rozbije o ten opór — nie nasza w tém wina, lecz jego samego, że chciało głową mur przebić. Państwo nie może ustąpić przed każdym zaręczeniem, iż prawu jego sprzeciwia się prawo boże w głosie sumienia czyż nie; ale jeżeli opór znachodzi jego w sumieniu tysięcy i milionów, to szkody z nieustąpienia sobie jednemu przyczynać winno.

— Zmiłuj się, oddam wszystko!  
Książę go spuścił na ziemię, nie wypuszczając wszakże z ręki.

— Dobrze, rzekł, wylicz teraz sumę.  
Błąd od trwogi i wściekłości Iwanow wyciągnął pieniądze z kieszeni i podał kasyerowi, który je pochwylił z radością.

— Resztę ci darujemy, rzekł książę wypuszczając go z ręki. Teraz wynoś się drzwiami, bo mam cię ciągnąć do wyrzucenia cię oknem.

Kasyer rzucił się w objęcia księcia, dziękując mu z najżywszą wdzięcznością:  
— Uratowałeś mi honor i życie, powtarzał nieustannie.

Tymczasem kapitan zbiegł po schodach, a z dołu przez otwarte okna rzucił im jeszcze te słowa:

— Bądźcie wszyscy przeklęci! zobaczymy się kiedyś, Mości książę!

Paleński pogardliwie się uśmiechnął.

— Panowie, rzekł wtedy, liczę na wasze świadectwo w raporcie, który w tej chwili myślę spisać. Nie chcę się dać uprzedzić. Jutro ten infamizm mógłby twierdzić, że go pobiliśmy. Znać niechęć Szwarca względem mojej osoby, gdyby ta sprawa nie została natychmiast wyjaśniona, prawdziwieby mi groziło nieszczęście.

— Licz na nas, zawołali jednocześnie Garyn i kasyer pułkowy.

Wtém przybliżył się major, który od odejścia brata siedział jak nieprzytomny.

— Zapominaś snąć książę, że tu o mojego chodzi brata, rzekł przytłumionym głosem.

Paleński zerwał się z miejsca i ścisnął za rękę majora.

— Wybac majorze, że o tém zapominałem. O twoje świadectwo nie proszę i przykrym mi jest obowiązkiem konieczność wysłania raportu.

— Nie rób tego, mój książę! zawołał major.

winnosci nie mogę. Znam kapitana od dawna, podobny oficer jest zakałą pułku. Musi się to raz skończyć.

— Zaklinam cię...

— Darmo, kochany majorze, własne nawet bezpieczeństwo mi to nakazuje. Alboż sądzisz, że twój brat zaczeka na mój raport, aby swój przedłożyć? Zaraz pójdzie mnie przed pułkownikiem oskarżyć. Tak z oskarżyciela zostanę od razu obwinionym, a wtedy, czy myślisz, że mi przyjdzie łatwo się usprawiedliwić?

— Mogę księcia upewnić, że brat mój ani słowa pułkownikowi nie powie.

— Upewniasz mnie, ależ na jakim fundamencie? jakże na twoje zaręczenie liczyć mogę?

— Daję ci słowo honoru.

— Twoje słowo przyjmuję chętnie, wszakże za brata ręczyć nie możesz. Daremniebyśmy dłużej o tém mówili. Spytaj zresztą tych panów, czy nie podziwiają mego zdania.

— Jak najzupełniej, odrzekli Garyn i kasyer.

Major zmarszczył czoło, a podnosząc głowę, z niewypowiedzianem uczuciem zawołał:

— Książę Paleński! raz jeszcze cię zaklinam, jestem człowiekiem honorowym, mam dzieci. Kiedy chciałeś go zabić, nie żądałem łaski. Ale raport nas wszystkich zbezczeszczył. Mięj litość...

— Żal mi ciebie serdecznie, wszakże inaczej postąpić nie mogę.

— Na kolanach cię błagam...

I stary oficer, że łzami w oczach, już przykłękał, gdy Paleński go wstrzymał i głosem równie łagodnym jak pewnym rzekł do niego:

— Na nic się to nie przyda, nie wystawiaj mnie na przykrość odmowy. Rumienię się na widok twojego daremnego korzenia się przedemną, daremnego, powtarzam, bo daję ci słowo honoru, że postanowienia nie odmienię.

Iwanow wyprostował się groźnie.

— A więc zamierzasz...

— Chęć skarcić lotra, i dotrzymam.

Major od razu odzyskał zimną krew i spokojny, a zbliżając się do młodego junkra, z naciskiem wypowiedział powoli te słowa:

— Major od razu odzyskał zimną krew i spokojny, a zbliżając się do młodego junkra, z naciskiem wypowiedział powoli te słowa:

— Mości książę Paleński! jesteś podłym nędznikiem!

Książę zadrgnął cały.

— Coś powiedział, majorze! chyba szalejesz, boleść ci w głowie mać!

— Ha! zdaje się, że ci to powtórzyć trzeba. Jesteś człowiekiem bez serca i bez odwagi, i gardzić tobą trzeba!

Książę w uniesieniu jeszcze bliżej stanął majora i w ucho prawie mu krzyknął:

— Powtórz, coś powiedział!

— Jesteś nikczemnikiem, powtórz chłodno major, i nie wiem, co mnie jeszcze wstrzymuje od plunięcia tobie w oczy.

Ledwo tych wyrazów domówił, ręka księcia z suchem uderzeniem spadła na twarz bladą staro oficera, znacząc czerwony policzek na zsiniałem obliczu. Major zamiast się oburzyć na tę obelgę, westchnął jakoby z zaspokojeniem. Zadrżał wprawdzie, ale na jego twarzy nie było śladu zdziwienia i oburzenia.

W tej chwili wyraz nienawistnego zadowolenia błysnął niepostrzeżenie w oczach Garyna.

— Ach! zawołał major, tego się spodziewałem! Śmiertelnie mnie obraziłeś, Mości książę! Spodziewam się, że ci zostało jeszcze w sercu dosyć odwagi, aby mi satysfakcyi nie odmówić.

Kasyer wstrzymywał księcia pieniążego się gniewem.

— Chcesz się bić ze mną? krzyczał jak szalony. I owszem! kiedy i jak sobie tego życzyć będziesz!

— Za godzinę. Pozwolisz panu kasyerowi, aby mi służył za świadka, pomimo usługi, którą mu dopiero co oddałeś. Garyn zaś twoim być może.

— Dobrze, dobrze! spieszymy! pilno mi raz już z całą waszą rodziną skończyć!

Iwanow odrzekł sgokojnym głosem.

— Żądam pojedynku na śmierć! Ci panowie mogą warunki ułożyć, wszakże w taki sposób, aby jeden z nas koniecznie legł na miejscu. Jeżeli ja ciebie zabiję, nie będziesz już nigdy mógł mówić. Jeżeli przeciwnie się stanie, przynajmniej nie będę patrzył na hańbę mego imienia i mojej rodziny. Ci zaś panowie, ufam, że nie zostaną głuchymi na prośby moje i przyrzekną mi ścisłe milczenie.

Oficerowie dali znak przyzwolenia.

— Oszalałeś mój panie, rzekł książę, zapominasz o jednym, który z pewnością milczeć nie będzie, o twoim bracie.

Na obliczu majora błysnął złowrogi uśmiech.

— Och! za tego zaręczam, że i słowa nie piśnie. Mości książę! daj mi słowo, że nic nie powiesz, nic nie przedsięwzięmiesz przed walką?

— Zgoda, tutaj na pana czekać będę. Zresztą mogliśmy natychmiast tę sprawę załatwić. Każę zająć i .....

— Nie! mam jeszcze konieczną sprawę do ułożenia przed śmiercią. Za godzinę się tu stawię. Do widzenia panowie.

Major zamknął drzwi za sobą. Z przedpo-koju doleciał odgłos jęku rozpacz, stary oficer niepewnym krokiem zeszedł po schodach, i wnet go ujrano ginącego na wielkim placu miejskim, owiniętego w płaszczu wojskowym, aż zniknął w oddali wśród mgły porannej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Prawa bożego nie mamy słuchać: lecz prawa narodowe: „Habemus legem patriae.“ Bóg nie ma prawa absolutnego, ma je państwo, ma je naród.

Scitowski, prymas węgierski, jeżeli się powołał na prawo ojczyźne, to nie dla tego, że jako ojczyźne było absolutnego znaczenia, lecz że dla tego, iż było uczciwe, było istotnie prawem.

Prawo nieuczciwe jest bezprawiem, choćby było i po tysiącokroć uchwalone przez naród. Przeciw prawom majowym protestował episkopat, jako gwałcącym prawo wolności Kościoła, a zatem nie może nasz ks. Arcybiskup żadną miarą zastosować się do życzenia augsburskiej Allg. Ztg, żeby powtórzył „Habemus legem patriae.“ i poszedł pod jarzmo kadyńskie państwa. Słuszna, że obowiązkiem chrześcijańskim jest nie podniecać namiętności w czasach już burzliwych, ale zdrażnić sprawę bożą i narazić się na sąd Boga z obawy roznamiętnienia ludzi, to też nie może być obowiązkiem chrześcijańskim.

Augsburska Allg. Ztg za taki lada-jaki powód do walki kościelnej uważa to, że „Rzymska Kurya“ opiera się wprowadzeniu stosunków w Kościele, na jakie gdzieindziej od dawna się zgodziła. Powtarza ona tu tylko zarzut ministra Falka, tylekroć już odparty.

Kościół, gdyby nawet na niejedną rzecz mógł przyzwolić, gdyby się z nim porozumieć chciano, nie może przystać nigdy, jeżeli państwo jednostronnie uchwały wydaje, dotyczące dziedziny kościelnej.

Przystając bowiem, zrzekałyby się charakteru swego nadprzyrodzonego, bożkiego swego początku i rządów Ducha św., a stałyby się instytucją policyjną z rządami ministrów i prezydentów.

Niestety na największą część praw państwowych Kościół nigdy przystać nie może, dla tego, że naweręzają samą istotę jego.

Augsburska Allg. Ztg, wedle siebie, najniewinniejsze podaje z projektów i uchwał liberalnych, i pyta, czemużby nie mógł Kościół w tym ustąpić? I tak czemużby katolicy nie mieli dzwonić akatolikom?

Ot po prostu dla tego, że kto w jedności z Matką Kościołem nie pozostawał, nie może żądać od niej ostatniej przysługi, i przyznania za syna wiernego. I katolicy za życia „należą do Papieża, bo należą do Kościoła;“ ale, że doń należą jako nieposłuszne dzieci, nie mogą żądać oznak czci i miłości oddawanych dzieciom wiernym.

Czemużby nie można rządowi oznajmiać obsadzenia posad duchownych? Gdyby rząd był takie życzenie wyraził, z pewnością byłby to uzyskał. Ale jak tylko państwo uchwaliło duchownego, nie oznajmionego naczelnemu Przesowi mieć za „nieważnego,“ i za nieważne i karygodne najściślej duchowne sprawy, najświętsze sprawy religijne: tak Kościół musiał bronić swęj samodzielności, i nadprzyrodzonego charakteru swych ministrów, w niczem niezależnego od uznania lub nie uznania jakiegobądź rządu na świecie.

Nareszcie augsburska Allg. Ztg zaślazała gdzieś, że nadzór ministra kultu nad biskupami jest potrzebny, ażeby ci ze strachu wystrzegali się jawnych niesprawiedliwości.

Jest w tém obelga dla naszego episkopatu: i mieliżbyśmy takiemu prawu obelżywemu nie stawić legalnego oporu?

A prawo takie odwołania się do świeckiej władzy, nigdzie Kościół nie tolerował: Rosya jedna wyprzedziła Prusy przez ustanowienie trybunału dla duchownych spraw; ależ Rzym kłatwą obłożył mających w nim udział.

Apelacja od władzy duchownej do świeckiej pociąga za sobą kłatwę e o i p s o, i słusznie; bo nad tych, których „Duch św. postanowił, aby rządili Kościołem Bożym“ nie może być wyższą władzą świecką, w świeckich sprawach mający jedynie kompetencją urzędnik, choć Naczelnym Prezes, choć minister itd.

Nieopatrznie nakoniec wygaduje augsburska Allg. Ztg, a za nią P o s e n e r Ztg, serdeczną tajemnicę rządowej polityki antykościelnej, że przeciw niepodobna zaostrzać różnic konfesyjnych, kiedy polityczne zjednoczenie Niemiec się dokonało.

Dla tego więc i protestancki minister kultu może być dla katolików wyższą instancją nad ich biskupa, żeby nie zaostrzała się różnica wyznań. Tak: „wir glauben alle an einen Gott.“

Mógł Doellinger opowiadać mrzonkę o

masońskim Kościele Janowym, który teraz zwałby się narodowym, bo dziś wszystkie narodo we być musi; a w którym wedle Szellingowej formuły zlać się miały Kościół Piotrow — katolicki, i rzekomy Pawłów — protestancki: ale katolicy wierni pamiętać będą zawsze na słowa samegoż Pawła św.: Czemuż mówicie, jam Kefasów, jam Pawłów, a jam Apollów? czyż Paweł albo Apollo za was umarł a nie Chrystus?

My jesteśmy Chrystusowi, nie Pawłowi, nie Janowi, nie Bismarkowi, nie Falkowi; i cóż nas odłączyć może od Chrystusa?

Sprostowanie.

We wczorajszym artykule naszym „Prześladowanie chrześcian w niemieckim państwie“ w drugim od początku ustępie wkraśli się błąd drukarski, psujący cały sens, z powodu czego niniejszem go prostujemy. Powinien ustęp ten brzmieć: „Wszelkiemu **życzeniu** (było zaś wydrukowane „znaczeniu.“) spraw duchownych ze świeckimi przeciwny ksiądz Arcybiskup, wydawał w tej sprawie rozporządzenia“... itd.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. Reichs- und Staats-Anzeiger ogłasza Najwyższy rozkaz gabinetowy, stanowiący, że dyslokacja oficerów landwery nie król, ale raczej minister wojny nadal potwierdzać będzie.

\* Doniesienia kościelne. Jutro w archikatedrze sumę spiewać będzie JWks. kanonik Dorszewski, kazanie powie Msgr. Szoldrski.

\* Prelekyca. Wczoraj w pełnionąj doborową publicznością sali pałacu Działynskich rozpoczął ks. Prałat Likowski prelekyce swoje o Unii Kościoła ruskiego w Polsce. Zaraz na wstępie wspominał, że przedmiot rzeczony wybrał dla tego, iż ostateczna zagłada owego wielkiego dzieła prozdok naszych się zbliża. Prowadząc rzecz swoje dalej, wyłożył, że pretensye rosyjskie do przeciągnięcia Unii opierają się na dwóch fałszach historycznych: pierwszym, że Ruś i Moskwa to jedno; drugim, że Ruś byłażawsze schizmatycka.

Dalej oznaczył dobitnie różnicę między Moskwą fińską a słowiańską Rusią, a potem wywód swój o stosunkach Ruśi z Rzymem do końca XI wieku doprowadził. Prosty i poważny wykład prelegenta powszechnie zyskał uznanie.

Następna prelekyca w przyszły piątek. \* Na ekspozycyja i pogrzeb ks. sufragana Ziankiewicza zjeżdżili do Gniezna ks. infułat Grandkę i księża kanonicy Klupp i Dorszewski.

\* Z Wrocławia piszą nam, że szlaska arystokracya katolicka postanowiła w tym roku ze względu na obecny ucisk Kościoła, nie urządzić ani nie brać udziału w żadnych zabawach karnawałowych.

\* Na chorego na piersi młodzieńca nadesłł St. B. z Białca 1 tal. Ogółem wypłynęło dopiero 9 tal., potrzeba zaś wielka, przynajmniej kilkudziesięciu!

\* Tytuł Arcybiskupa Tebańskiego in part. inf. który Ojciec św. nadał przed tygodniem Mons. Venanzio Mobilli, protonaturyzowi apostołskiemu, był tytułem naszego ks. Prymasa a wtedy, gdy piastował on godność nuncjusza w Brukseli. Od czasu prekonizacyi ks. Prymasa na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie, nikt go nie nosił.

\* Kolej nadwiślańska po prawym brzegu od Malborka do Torunia, której rząd na teraz budować nie chce, jest ciągle przedmiotem petycyi. Wysłano znowu deputacya z Kwidzyna, a tu z Torunia to samo uczynić zamierzają. Rywalizacya malomiejska występuje tu w jaskrawy sposób. Toruń z Grudziądem, Grudzią z Toruniem poszły w zapasy każde o wielkość swoją, i starają się dowieść sobie w pismach miejscowych niemieckich, że zbawienie prowincyi ojezyzny niemieckiej, a wreszcie Europy i całego świata właśnie w tém, a nie w innem z tych miast ma swój punkt ciężkości. Grudziądz, pewny swego, że kolej Laskowice-Jablonowo i stały most przez Wisłę dostanie, dumnie i z kanclerską pogardą patrzy na Toruń, który znowu jako miasto większe i punkt schodzenia się kilku linii kolejowych ramionami wzdryga na taki tam Grudziądz, w którym ani się Kopernik nie rodził, ani i awet nie ma Copernicus-Verein. Budowy kolei nadwiślańskiej jednakże to nie przyspieszy a rząd bodaj da się o to uprosić. (G. T.)

\* Szkoła różnicza w Dublanach ma być przekształconą na wyższy zakład naukowy. Dla uskutecznienia tego minister różnicztwa ofiarował na razie znaczną sumę, a następnie caloroczna kwotę na zapomóg i wezwał wydział krajowy, aby wybudował nowy gmach szkolny. Wydział jednak krajowy nie uczynił zadość temu żądaniu. Natomiast dobre chęci ministra podniosło Towarzystwo gospodarze galicyjskie i stawilo w tym celu odpowiedni wniosek w sejmie.

\* P. Frieman, znany i u nas skrzypek, wyjechał z Warszawy do Petersburga, gdzie w sezonie zimowym dawać będzie koncerty.

\* Z Podola piszą do Wieku: „Pamiętny wszystkim proces Sobasńskich z Sapieha, który zdawał się na zawsze zakończonym, widocznie wraca do życia i znowu może przejść te same instancye, które już raz przebywał. Dotychczas sądzony już był w dwóch instancyach: u sędzięgo pokoju i przez jżąd sądu pokoju, a to z powodu kwestyi opieki nad sukcesyją. Okoliczności, jakie poprzedziły ten dzisiejszy proces, są następujące: Hieronim Sobasński darował swęj córce z pierwszemu małżeństwa Konstancyi, zamężnej Sapieżyńskiej, klucz Bałanowiecki i wieś Niedźwiedziowiec, zastrzegszy sobie dożywotnie ich posiadanie i prawo zmienienia aktu darowizny w razie gdyby miał jeszcze więcej dzieci. Rzeczywiście miał jeszcze potem inne dzieci i te objęły w posiadanie rzeczoną majątk. Z temi sukcesorami dzieci Konstancyi Sapieżyńskiej, Paweł Sapieha i Marya Potocka rozpoczęły proces o sukcesyją. Sprawa przeszła wszystkie instancye i, jak to już powiedzieliśmy, zakończona została Najwyższym rozkazem, uznającym prawa dzieci Sapiehy, skutkiem czego klucz Bałanowiecki objęty został w posiadanie przez hr. Potocką i ks. Pawła Sapieha. (Wież Niedźwiedziowiec przedtem jeszcze sprzedana została przez Sobasńskich). Księżę Paweł Sapieha następnie dostał pomniejszenia zmysłów, skutkiem czego majątek przeszedł w administracyją szlacheckiej opieki, a opiekunką była hr. Potocka. Ks. Sapieha zmarł w dniu 26 lipca 1873 r., skutkiem czego Kazimierz Sobasński prosił sędzięgo pokoju o rozciągnięcie dozoru nad majątkiem zmarłego, operując swę żądanie na tém, że majątek rodziny Sobasńskich, który wszedł w posiadanie Sapiechów drogą darowizny, powinien po śmierci ks. Pawła powrócić do rodziny Sobasńskich. Sędzia pokoju spełnił żądanie, lecz decyzya jego na skutek wniesionej skargi przez jżąd sądowy uchyloną została na dniu 27 listopada. Tak

więc pierwszy krok, zrobiony przez Sobasńskiego, nie odniósł pomyślnego skutku, lecz adwokaci nie tracą nadziei.

\* Uniwersytet warszawski liczy obecnie 865 słuchaczy. Na fakultecie filologicznym jest 38, fizyko-matematycznym 84, prawnym 247, lekarskim 282, razem 651; do tego przychodzi wolnych słuchaczy 61 i farmaceutów 153.

\* Do osuszenia błot Poleskich robi rząd rosyjski wielkie przygotowania. Pułkownik Zylinski został wydelegowany, aby zbadał miejscowość i wypracował projekt odprowadzenia niepotrzebnej wody i osuszenia ziemi.

\* W Kijowie ma być wkrótce ustanowiony komitet austro-węgierski.

\* Rząd rosyjski zniósł na listach i dziennikach wysyłanych z Warszawy wysoką stampiglią pocztową „Pologne“, a zastąpił ją wyrazem „Russie.“

\* Założyciel instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, ś. p. ksiądz Jakub Falkowski, uczczony wkrótce będzie pomnikiem w miejscu swęj najcenniejszej działalności. Zmarł on w r. 1849 w Warszawie. Wykonanie pomnika z marmuru kasarskiego w stylu klasycznym, z portretem Falkowskiego w plaskorzeźbie, powierzono rzeźbiarzowi Syrewiczowi.

\* Wojciech Kossak, syn znakomitego malarza Juliusza Kossaka odbywa obecnie studia w Monachium, poświęciwszy się zawodowi artystycznemu. Nadesłał on do Warszawy rysunek na drzewie do drzeworytu przeznaczony, a przedstawiający kopię z obrazu przedstawiającego typy wojskowe francuskie.

\* Archidieceyja warszawska liczy dekanatów 15: Warszawski, Brzeziński, Gostyński, Grodzkiński, Grójecki, Górno-Kalwaryjski, Kutnowski, Łęczycki, Łódzki, Łowicki, Miński, Radzyński, Rawski, Skierniewicki i Sochaczewski. Kłasztory etatowe są: Kameduli w Białanach pod Warszawą, Kapucyni w Nowém-Mieście, Wizytki i Sakramentki w Warszawie i Bernardynki w Łowiczu. Administruje archidieceyją prałat Scholastyk Jks. Stanisław Zwoliński. — Kapitułę składa 2 prałatów i 8 kanoników. Seminarjum archidieceyjalne liczy alumnów 46.

\* Dyeceyja Tyraspolska liczy dekanatów 11, t. j. Saratowski, Kameniski, Ekaterynenstadtki, Rowniński, Ekaterynowski, Berdiański, Symferopolski, Odesk, Landawski, Bossarabski i kraju kaukaskiego i zakaukaskiego. Oprócz tych są 4 dekanaty ormiańsko-katolickie: Achałcycki, Adchurski, Aleksandr-polski i Loryjski. Kościołów parafialnych jest 103, księży 183, ludność dyeceyji wynosi 521,804,53. Biskupem dyeceyji jest Jks. Franciszek Ks. Zottman, sufraganiem Jks. Wincenty Lipski, biskup jonopoliński in partibus infidelium. Kapitułę składa prałatów 2, kanoników 9 i 3 członków ormiańskiego duchowieństwa. Seminarjum w Saratowie razem ze szkołą przygotowawczą liczy alumnów 61.

\* Tabor żeglugi parowej w Warszawie powiększony został paropływem „Wisła“ Zbudowano go w Gdańsku. Parostatek „Warszawa“ zaprowadzony jeszcze w sierpniu r. z., wyszedł także z tamtejszej fabryki.

\* Kalisz liczy wedle dziennika tamże wychodzącego 17,057 mieszkańców.

\* Na benefis pani Modrzejewskiej danym będzie w Warszawie, w miesiącu lutym „Don Carlos“ Szyllera.

\* W mieście Łodzi ma być założona przy tamtejszej wyższej szkole rzemieślniczej szkoła rysunkowa niedzielna.

\* W Radomiu projekt założenia handlowej szkoły niedzielnej nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa. Zydi tylko opierają się projektowi.

\* Teatr w Odessie wedle decyzji rady ma stanąć na miejscu zgorzałego, a obejmować 1800—2000 osób. Koszt budowy wyniesie 4 mil. rubli.

\* Nekrologia. W dniu 17 bm. umarł we Lwowie śp. Henryk Buduński, obywatel z Wołynia, żołnierz polski z r. 1863, przeżywszy lat 51.

\* Kalendarz. Jutro, w niedzielę dnia 25 stycznia, Na wrócenie św. Pawła. Wschód słońca o godzinie 7 minut 55; zachód o godzinie 4 minut 32. Długość dnia 8 godzin 25 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 25 stycznia 1548 poselstwo pruskie na sejmie w Piotrkowie. — 1588 znieśnienie i wzięcie do niewoli w Byczynie Maksymiliana. — 1610 pobicie Moskwy pod Ulą. — 1684 śmierć hetmana Jana Ogińskiego. — 1831 detronizacya Mikołaja.

Poputrze, w poniedziałek dnia 26 stycznia, Polikarpa b. im. Wschód słońca o g. 7 m 54; zachód o godz. 4 m. 34. Długość dnia 8 godz. 40 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 26 stycznia 1517 bitwa z Tatarami pod Kaniowem. — 1567 pobicie Moskwy na polach Czaśniekich. — 1699 pokój karłowicki z Turkami.

Jarmarki. Dnia 26 stycznia: Topolno, Jeziorany, Mehska, Ruś, Ryń, Miedzybórz, Gliwice, Gorzów, Kietrz; dnia 27 stycznia: Prądnik; dnia 28 stycznia: Jarocin, Szytkiemy, Mikołów, Wielowieś; dnia 30 stycznia: Kępno, Drengfurth, Landsberg.

? Bydgoszcz, 21 stycznia. (Po wyborach. — Wyłomy. — Skład obuwia. — Karnawał.) Jeżeli liczyby z ostatnich wyborów u nas stanowią dowód o liczebnej przewadze jednej narodowości nad drugą, to miara ta dla nas Bydgoszczan zbyt niekorzystny przedstawia rezultat. W mieście, które było podzielone na 10 okręgów wyborczych, znajdowało się w liście zapisanych, a zatem do wyborów uprawnionych osób ogółem 4706 (na 28,216 mieszkańców). Z tych oddało swę głosy w ogóle 1962 i to 1586 na Niemca, a tylko 376 na Polaka katolika. Nadmienić zaś należy, że Bydgoszcz liczy najmniej 8000 katolików. Rezultat to nader zasmucający, skoro zauważymy, że w obec tak ucziżliwych dla nas czasów i w obec doskonałej i dość wczesnie uorganizowanej agitacyi przedwyborczej mieliśmy prawo spodziewać się nie tylko liczeniejszego, ale nawet kompletnego udziału naszych wyborców w tym ważnym akcie obywatelskim. Nasz się stało inaczej, dowodzi to, jak społeczność polska, szczerólniej klasy robotce w Bydgoszczy, pod naciskiem obcego żywiołu postradały wszelkie poczucie do obowiązków nie tylko już narodowych, ale nawet i religijnych. Ciemne masy, nędznej wodzące żywot pod względem materialnym, nędzniej jeszcze o stokroć egzystują pod moralnym. Germanizm, odebrałszy im całkiem ich język lub skoślawiwszy go w okropny sposób, wychował sobie idiotów moralnych i politycznych, których widok smutkiem przeraża. — I otóż to perspektywa dla ludu naszego polskiego, który obecne prawa i rozporządzenia rządowe wszelkimi siłami wszędzie do tegoż stanu zepchnąć usiłują!

W naszym i tak szczeniłym kółku narodowem w ostatnich kilku tygodniach znacznie ponieśliśmy straty. Opusił nas jeden z najcenniejszych kapłanów, który obowiązki swoje duchowne o tyle potrafił łączyć z obywatelskimi, że nie było pomiędzy nami (śmiało to wypowiedziadm gorętszego patrioty Polaka nad Ks. B. Jako przejdący w Radzie nadzorczej naszej Spółki pożyteczną (w niebytności p. Magdzińskiego, członka sejmu pruski) ks. B. znacznie bardzo instytucyji tej oddał usługi, tak, że dziś z trudnością nam przyjdzie odszukać osoby, któreby szczerbę tę doskonale wypełniła. Niemniej i Towarzystwo przemysłowe nader gorliwego i czynnego w nim straciło członka. Co zaś postradała parafia bydgoska, gdzie prócz funkcyi wikaryusza ks. B. przez czas niejaki zastępował miejscowego proboszcza, o tém najwymowniej świadczyły te strumienie łez, przy żęganui się z nim wyłane. Niechaj mu Najwyższy błogosławi i ziszc serdeczne życzenia Bydgoszczan, które mu towarzyszą na nowe stanowisko proboszcza w Węglewie.

Zeszłego piątku odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Stanisława Ludwika Szaxego, majstra szweickiego i obywatela bydgoskiego od lat 15. Dzielnym w swoim zawodzie ś. p. Szaxę, usiła i wytrwała praca umiał się nie tylko dorobić dość pięknego majątku, ale ludzkiem i uprzejmym poświęceniem zdołał sobie przedewszystkiem zaskarbić miłość i przywiązanie serdecz-

zne swych współobywateli, mianowicie Polaków. Jak Polak sercem i duszą, w wszystkich pracach naszych społecznych żywy brał udział i dzielnie się naszym społeczeństwu przysłużył. Straciłszy w nim członka Zarządu spółki i byłego członka Zarządu Towarzystwa przemysłowego. Rażony apopleksyją, wyrwany nam został nagle, pozostawiając głęboki po sobie smutek u wszystkich, w bliższych z nim pozostających stosunkach. R. i p. Straty te w położeniu naszym trudno nadzwyczaj przeboleć, tém trudniej, że nie ma prawie kim wyłomów tych wypełnić. Jak bowiem w klasach najniższych idiotyzm, tak w wyższych, do inteligencyi się liczących, indyferentizm jest tym rakiem, toczącym społeczeństwo polskie bydgoskie, które mu niechybną zgrotęję zgnę, jeżeli rychło nie przyjdzie upamiętanie.

Ażeby skład obuwia po ś. p. nieboszczyku Szaxem nie dostał się w obec ręce, o co dużo podejmowano zabiegów, Spółka nasza miała sobie za obowiązek, przyjść w pomoc jednemu z przemysłowców Polaków udzieleniem mu znaczniejszej w tym wyjątkowym razie pożyczki, tak, że, przejawywszy interes ten na swą własność, odbiorcom Polakom i nadal pozostanie sposobność zaopatrywania się w potrzebne tego rodzaju artykuły u rodaka. Jest nim p. Marcin Guczkowski, zwolany majster, którego naszej publiczności niniejszem polecamy. Nadmieniamy, że sklep ten znajduje się przy ulicy Fryderykowskiej naprzeciwko ratusza, w bliskości księgańni Śniegockiego i handlu cygar Janowskiego.

Karnawał u nas, jak zresztą na tak ciężkie czasy przystoły, nadzwyczaj cicho mija. Słychać tylko, że Towarzystwo przemysłowe przygotowuje teatr amatorski, o którym jeszcze nie zupełnie pewno, kiedy się odbędzie. O czasie i o sztukach, mających się odegrać, wkrótce doniesie.

Wladomosci polityczne.

\* Berlin, 23 stycznia. [Prawa przeciw Kościołowi. — Rada związkowa. — Wiadomości dworskie i bieżące.] Projekta do praw uzupełniających ustawy majowe przeciw Kościołowi nie zostaną, jak utrzymuje National Ztg i jak zresztą łatwo jest przewidzieć, doprowadzone w żaden sposób do końca przed odroczeniem sejmu pruskiego. Natomiast poczyniono już kroki odpowiednie w obec organów rzeszy, by, opierając się na powadze całej rzeszy niemieckiej, nie już tylko monarchii pruskiej, przyprowadzić do skutku prawa, za pomocą których łatwiej będzie „złamać nieposłuszeństwo“ katolickich biskupów. Prusy zatem przysposabiają projekta do prawa dla Rady związkowej, dając jeszcze świeże środki rządowi pruskiemu w ręce ku skuteczniejszej walce z biskupami, a projekta te, po otrzymaniu przyzwolenia Rady związkowej, mają zostać terazniejszemu jeszcze parlamentowi przedłożone.

Rada związkowa zajmowała się na przedwczorajsem plenarnem posiedzeniu, trwającym pełne sześć godzin, projektem do prawa, tyczącym się zmiany ordynacyi procederowej pod względem postępowania karnego w razie złamania kontraktu przez zawieszenie pracy. W głoszeniu punktach wzięto przy tém za podstawę zeszlorzeczny projekt.

Redaktora Germania i skazała 7 deputacya sądu miejskiego w Berlinie w terminie dnia 23 b. m. za obrazę majestatu, oraz za obrazę ks. kanclerza Rzeszy, ministerstwa i redakcyi Staats-Anzeiger'a jako władzy publicznej na rok więzienia i 200 tal. grzywien. Wyteczono redaktorowi aż jedenaście punktów oskarżenia. Prokurator wniósł był o trzy lata więzienia, 500 tal. grzywien i o utratę mandatu do parlamentu.

Berliński dziennik B. A. C. donosi, że na przypadek, gdyby pobyt cesarza Wilhelma w Włoszech miał się przedłużyć, mowa już jest o powierzeniu na czas ten księciu następcy tronu rejencyi tak dla rzeszy niemieckiej, jak dla monarchii pruskiej. Rokowania w tej mierze toczone odnoszą się głównie do stanowiska, jakiego zajął przyszły rejent do rządów związkowych. Pod względem rejencyi dla monarchii pruskiej zawarte już są przepisy w konstytucyji, oraz w prawach domu Hohenzollerów.

Sąd poprawczy w Kobleneyi skazał pastora Schmitt w Vischel za obrazę Cesarza z kazalnicy na dwumiesięczne więzienie w fortecy.

Rozprawy nad odrębną ordynacyją powiatową dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

\* Uzupełniając wczorajsze nasze sprawozdanie z rozpraw w Izbie poselskiej nad odrębną dla Księstwa ordynacyją powiatową, podajemy mowę posła H u n d v o n H a f f t e n, który jako wnioskodawca przemówił za prawem, jak następuje:

Panowie! Nie byłbym się ezuł powołanym do przemówienia z tego tu miejsca, gdyby nie chodziło o dopełnienie obowiązku, obowiązku w obec prowincyi, która tak co do wewnętrznej jak i zewnętrznej naszej administracyi jest pod każdym względem upośledzoną. Upośledzoną jest prowincya poznańska przez ministerstwo spraw zewnętrznych, o którym wiemy, że zwykle działa bardzo energicznie, upośledzoną jest co do zamknięcia granicy od wschodu. Upośledzoną jest przez ministerstwo handlu, które obecnie nową linią, pierwszą kolej państwową, jaką mamy mieć w prowincyi poznańskiej, chce poprowadzić od wsi. Upośledzoną jest przez ministerstwo różnicztwa, które czysto różniczej prowincyi nie pozwala założyć technicznych instytucyji koniecznych do jej rozwoju; upośledzoną jest przez ministerstwo spraw wewnętrznych wstrzymujące nam, nie wiem pod jakim naciskiem, ordynacyją powiatową.

Panowie! Jeżeli prawda jest, że ordynacya powiatowa znamionuje jak największy postęp, jaki wewnętrzna nasza administracya zrobiła od lat 60, jeżeli prawda jest, że nie sprawdziły się obawy, jakie miano w obec ordynacyi powiatowej, a mianowicie, że pewne stronnictwo mogłoby tym sposobem wziąć górę nad drugim, że ordynacya powiatowa jest prawem stronnictwem, że przez nią ukroćona zostanie władza radców ziemiańskich; jeżeli wreszcie prawda jest, że wszystkie nowe prawa, ordynacya, prowincjonalna, gminna, prawo o księgach cywilnych, należy związać z ordynacyją powiatową, w takim razie wstrzymanie ordynacyi powiatowej dla prowincyi poznańskiej będzie wielką niesprawiedliwością. Pocięszają nas i powiadają tak jak pan Tempelhoff, abymy czekali, aż ordynacya powiatowa okaże się w starych prowincyach korzystną. Tak, panowie, długoż mamy czekać? Na polu ekonomicznem jest czekanie bardzo nieprzyjemną rzeczą. Powiedziano nam dalej: otrzymacie później prawo po kawatu lub w pewnych tylko częściach prowincyi, ma być ono zaprowadzonym i u was, skoro zebrane będą doświadczenia w innych prowincyach. Wyjaśnij to już nam wnioskodawca, p. dr. Friedenthal, że rozdziarć organiczne prawo i z

prowadzać je tylko częściowo, jest to to samo, co zniszczyć całe państwo.

Na cześć polegają przeciw powody przytoczone przeciw ordynacji powiatowej? Powiadają, że nie można zaprowadzić w prowincji poznańskiej ordynacji powiatowej z powodu Polaków, z powodu wewnętrznej niezgody, z powodu, że nie ma tam naturalnych, potrzebnych ku temu warunków. Tak, panowie, naturalnie, że niedostaje najdogodniejszego warunków, to jest, z powodu, że nie ma Niemców, którzy by języka jako języka urzędowego! (Protesty ze strony Polaków.)

Tak, panowie, spodziewałem się tego protestu; jakżeż przeciw zachowywali się Polacy podczas krótkiego bezkrólewia, przy utworzeniu Księstwa Warszawskiego? Zaraz zaprowadzili polski język jako jedyny język urzędowy i w niemieckich powiatach a nawet największej niemieckim powiatom nakazywali własnych sprowadzać tłumaczy.

Wracam do powodu, że nie można zaprowadzić ordynacji powiatowej w prowincji poznańskiej z powodu Polaków. Panowie! Jeżeli język niemiecki jest językiem urzędowym, to jakżeż mogą Polacy rozwijać polityczne agitacje w wydziałach powiatowych i sejmikach w języku niemieckim? Powiadają nam na to: wybiorą do wydziału powiatowego samych tylko Polaków; Polacy nie uszanują niemieckiej mniejszości, bo nie mają tak jak wszystkie ludy słowiańskie prawdziwego poczucia sprawiedliwości. (Śmiech ze strony Polaków.)

Panowie! Nie sądzicie, abym był bezwzględny przeciwnikiem Polaków; poznałem ich i nauczyłem się ich znawca. Nie znajduję się na stanowisku pewnego deputowanego, który oświadczył swego czasu: „Niechaj mi uschnie rączka, zanim ją podam Polakowi.“ Niższe warstwy polskiego społeczeństwa charakteryzują się pewną bezpretensjonalnością i przywoitością, wyższe postępowaniem pełnym dystynkcji. Polacy posiadają — nauczyłem się cenić to w nich pracując z nimi razem — żywy dar spostrzegania, orientują się dobrze i posiadają wielki talent organizacyjny. (Wesołość na lewicy.)

Tak, panowie, są to przynoty dające się dobrze użyć przy samorządzie! Jestem tylko pod pewnym względem przeciwnikiem Polaków i to tych Polaków, którzy pracują nad obudowaniem Polski. Przeciw tym musi prawo postawić pewien mur obronny, jeżeli chodzi o samorząd i prowincjonalną autonomię. Sam Napoleon I, gdy Narbonne w roku 1811 pisał, aby pomiędzy Rosją a Prusami odbudował na nowo samodzielną Polskę, nie chciał nie wiedzieć o tak zwanym autonomii Polaków i odpowiedział:

„Moi, j'aimé les Polonais sur le champ de bataille; c'est une vaillante race, mais quant à leurs assemblées délibérantes, leur „liberum veto“, leurs diètes à cheval, je n'en veux rien du tout! Non, mon cher Narbonne, je ne veux de la Pologne que comme une force disciplinée, pour meubler le champ de bataille.“

Znany książę de Ligne powiada o nich: „Les Polonais sont capables de tout, mais bon à rien.“

(Głosy: Prosimy o wytłumaczenie.) Mierosławski — Polak (mówca zwraca się do Polaków) zalił się na Polaków oświadczać: „Polska domaga się bytu, ale nie ma odwagi do bytu, bo nie wie jak ma istnieć.“

Panowie! Pierwszą naszą myślą było, albo raczej pierwotną naszą myślą, zaprowadzić ordynację powiatową w prowincji poznańskiej — dla Polaków przeciw zamieszczeniu paragrafów trzecich: „Wydziały powiatowe i sejmiki powiatowe trudniące się kwestyami nie godzącymi się z rozwojem rolnictwa, spokojem i bezpieczeństwem prowincji, mogą być rozwiązane przez naczelnego prezesa. W obudłych przypadkach objętych w takim razie radca ziemianin wraz z wydziałem powiatowym złożonym z 6 członków, zamianowanych przez rząd, administrację powiatową.“

Sądzę, że paragraf ten byłby zupełnie wystarczający, bo powiedział sobie, że im więcej zmodyfikujemy ordynację powiatową, tym niedostępniejszą ją czynimy nawet dla samych Polaków, a potem natrafilibyśmy na wielki opór liberalnego stronnictwa Izby. Cóż to mi pomoże, jeżeli sam jestem śmiały, a rząd oświadczy: „sąs p h r a s e nie zaprowadzamy ordynacji powiatowej z jednym paragrafem koniecznym z powodu istniejącego w prowincji wewnętrznego zatargu. Przysięgam, że ordynacja powiatowa nie jest czystym prawem ekonomicznym, jest przeciw niemu przeważnie i właśnie celem odwrócenia uwagi od religijnych i narodowych zatargów a zwrócenia jej na neutralne pole, gdzie wyrównują się i godzą przeciwności; do tego jest właśnie najwięcej stosowną ordynacja powiatowa. Zatarg ten sprowadza do katolickiego kościoła, i tutaj jako mieszkaniec prowincji mogę wypowiedzieć stanowisko me do katolickiego kościoła. Nie jestem przeciwnikiem katolickiego kościoła, niechaj każdy szuka sam swego zbawienia! Jestem bezwzględny sprzymierzeńcem równoprawienia obudwóch wyznań, ale przeciwnikiem jestem łączenia polskości z katolicyzmem, co niemieckim katolikom najgłębsze zadaje rany, co łączy się z czarnym lub czerwonym internacjonalizmem i kwestyonuje ekonomiczny rozwój naszej prowincji. Zawieszę lud na lepsze drogi jest zamierzam ordynacji powiatowej. Ordynacja powiatowa równa się, powiedziabym, ogólnej służbie wojskowej mobilizującej siły całego powiatu. Do Izby nadchodzą codziennie petycje z prowincji poznańskiej najwięcej od małych właścicieli ziemskich, proszące o zaprowadzenie ordynacji powiatowej.“

Przychodzą teraz do trzeciego punktu; prowincja poznańska nie posiada potrzebnych ku temu warunków. Tak, panowie, czemuż zaniebano tak zaraz z góry prowincję poznańską? Wielkie pytanie, czy inne prowincje nie wróca się jeszcze do owej instytucji, która posiadała już od lat 90, do instytucji komisarzy dystryktowych. Postawienie naczelnika urzędowego pod władzę sędziego powiatowego doprowadzi do tego, że urzędnicy powiatowi jako urzędnicy cywilni bać się będą urzędników honorowych.

Panowie! Wracając do projektu podpisanego przez wszystkich niemieckich deputowanych z wyjątkiem pana Tempelhoffa, przyszedł czas, że projekt tak Polaków jak i Niemców porównywalnie, ale całą władzę przelęwa na rząd. Pozostawia on rządowi obronę Niemców i stosownie do zachowania się Polaków; wpływ ich albo wzmocnia albo osłabia. Muszę nadmienić przytęm, że wnioskodawca zalecił mi podnieść: że utworzenie wydziału powiatowego jako biurokratycznej instytucji nie miało prawo na celu i tylko przez rząd do wydziału powiatowego powołani członkowie mają należeć albo do wielkich właścicieli ziemskich, albo do związku wyborczego właścicieli ziemskich jak i gmin miejskich. Panowie! Jeżeli całą władzę oddamy w ręce rządu, to przedewszystkiem potrzebny byłaby obecność ciągłości w zapatrywaniach rządu a nie, abyśmy co 5 lat zalił się na zmianę wszystkich najwyższych urzędników prowincji. W ostatnich latach dostaliśmy nowego naczelnego prezesa, nowego wiceprezesa rejencyjny i 14 nowych radców resp. asesorów rejencyjnych. Przy takiej zmianie osobistości nie może być jednolitość w zapatrywaniach rządu. Panowie! Potrzeba nam stałej podstawy i energii w działaniu, nie szukania sympatii u Polaków ani unikania ich antypatii, nie podeszłego w wieku, ale silnego moralnie i fizycznie naczelnego prezesa. Nie podobniestwem jest pracować dalej z starą ordynacją powiatową w Poznaniu! Czyż w starej ordynacji powiatowej jest jaka obrona dla mniejszości? Tak jak w dawnym sejmie polskim może jeden jedyny właściciel ziemski z pełnomocnictwem w ręku zalać liberum veto, rozstrzygać o uchwałach całego sejmiku powiatowego i rozporządzać majątkiem powiatu, tak jak mu się podoba; w półtorej godziny mogą być tym sposobem

wszystkie najważniejsze kwestje powiatu usunięte, a podatki i długi moga być rok rocznie. Już i zaprowadzenie publicznego nadzoru byłoby doniosłą korzyścią ordynacji powiatowej.

Panowie! Zalażylem sobie wyrazić się jak najkrócej i nie chciałem nadużywać waszej cierpliwości, proszę was tylko, rozpatrzcie się jak najpilniej w projekcie, osądźcie, czy justicia distributiva równo światło rzuca na wszystkie strony, ale ratujcie nas z naszego ekonomicznego odosobnienia i naszej ekonomicznej niedoli. Panowie! Nie obchódźcie się z tą piękną zdolną i wykształconą prowincją jak z chorem członkiem całości, około którego pełno rad lekarskich, ołabających tylko jego organizm, ale przyłączenie tę zdolną prowincję do zdrowego organizmu niemieckiego państwa!

### Projekt do prawa tyczącego się zarządu opróżnionych biskupstw katolickich.

My Wilhelm itd. itd.  
§ 1. W dycezyi katolickiej, w której stolica biskupia opróżniona, można prawa i czynności duchowne połączone z urzędem biskupim wykonywać czy to ryczałtowo, czy z osobna, o ile nie dotyczy administracji dóbr, aż do instalacji biskupa przez państwo uznanego tylko na podstawie następujących przepisów niniejszego prawa.

§ 2. Kto chce wykonywać prawa i czynności biskupie, należące do rodzaju w § 1 oznaczonych, winien o tem na piśmie donieść naczelnemu prezesowi tej prowincji, w której opróżniona stolica biskupia się znajduje, z wymienieniem zakresu mających się wykonywać praw, oraz wykazać udzielenie mu do tego polecenie kościelne i udowodnić, że posiada te przynoty osobiste, od których ustawa z 11 maja 1873 r. zlecenie urzędu duchownego zależnym czyni. Równocześnie winien oświadczyć, że jest gotów zobowiązać się przysięgą do wierności i posłuszeństwa królowi i do zachowywania ustaw państwa.

§ 3. Naczelny prezes może w przeciągu dziesięciu dni po odebraniu doniesienia zaprotestować przeciw wykonywaniu wymienionych w § 1 praw lub czynności biskupich. Do podniesienia protestu stosują się przepisy § 16 ustawy z dnia 11 maja 1873 r. z tym ograniczeniem, że odwołanie się do trybunału do spraw kościelnych tylko w przeciągu dziesięciu dni dozwolone.

Jeżeli protestu nie podniesiono, albo jeżeli trybunał do spraw kościelnych protest odrzucił, następuje przepisane w § 2 zaprzysiężenie przez naczelnego prezesa lub wyznaczonego przez niego komisarza.

§ 4. Kto przed złożeniem przysięgi wykonuje prawa lub czynności biskupie, w rodzaju oznaczonych w § 1, karany będzie więzieniem od sześciu miesięcy aż do dwóch lat.

Ta sama kara spada na osobistego zastępcę lub pełnomocnika Biskupa, (generalnego wikaryusza, oficjalę itd.), który po opróżnieniu stolicy biskupiej wykonuje prawa lub czynności biskupie, nie uzyskawszy należycie według §§ 2 i 3 upoważnienia do wykonywania tychże.

Wykonywane czynności nie mają prawnego skutku.  
§ 5. Studzy kościelny, który z rozporządzenia albo polecenia biskupa przez państwo nieuznanego, albo w skutek sądowego wyroku z urzędu złożonego, lub osoby, która wykonuje prawa i czynności biskupie wbrew przepisom niniejszej ustawy, lub wreszcie zastępcy takiej osoby, przedsiębiorcy czynności urzędowe, podlegają karze aż do 100 tal., albo zamknięciu lub więzieniu aż do jednego roku; a jeżeli wskutek takiego polecenia wykonywano prawa lub czynności biskupie, natenczas następuje kara więzienia od 6 miesięcy aż do 2 lat.

§ 6. Jeżeli posada Biskupa zawakuje wskutek wyroku sądowego, natenczas winien naczelny prezes zawczasu kapitułę do wybrania natychmiast administratora dycezyi (wikaryusza kapituły).

Jeżeli naczelny prezes w przeciągu dziesięciu dni nie odbierze zawiadomienia o dokonany wybór, albo jeżeli w przeciągu dalszych dni 14 nie nastąpi zaprzysiężenie wybranego, natenczas minister spraw duchownych mianuje komisarza, który bierze pod zamknięcie i zarząd majątek ruchomy i nieruchomy, należący do stolicy biskupiej i podległy administracji czy to stolicy biskupiej, czy każdorazowo jej Biskupa. Potrzebne środki przymusowe, ku oddaniu majątku w ręce komisarza, zarządza naczelny prezes.

Tenże naczelny prezes upoważniony jest już przed zamianowaniem komisarza, a nawet przed wydaniem zawezwania do kapituły, majątek powyższy wymieniony wziąć w obserwację i potrzebne do tego środki nawet przymusowo zarządzić.

§ 7. Postanowienia § 6 znajdują także zastosowanie:

1) jeżeli w razie opróżnienia stolicy biskupiej na mocy wyroku administrator dycezyi występuje z urzędu, zanim ustanowienie nowego Biskupa przez państwo uznanego nastąpiło, i

2) jeżeli, w innych razach opróżnienia stolicy biskupiej prawa i czynności biskupie wykonują osoby, które wymaganiem §§ 2 i 3 nie odpowiadają.

§ 8. Przepisy § 6 o ustanowieniu komisarza do zarządu majątkiem tam wyliczonym, jako też o przaresztowaniu tego majątku znajdują dalej zastosowanie w wszystkich przypadkach, jeżeli opróżniona stolica biskupia w przeciągu roku po zawakowaniu nie obsadzona biskupem uznanym przez państwo.

Minister spraw duchownych mocen jest czas ten przedłużyć.

§ 9. Atrybucje administracyjne biskupa przechodzą na komisarza.

Koszta administracji bierze się przed wszystkim innym z majątku.

Komisarz zastępuje na zewnątrz stolice biskupią albo biskupa jako takiego we wszystkich stosunkach prawnych co do majątku. Sprawuje on przysługującą biskupowi administrację zwierzchniczą i dozor nad majątkiem kościelnym w dycezyi względnie z majątkami probostw, wikaryatów, kapelanii i fundacji wszelkiego rodzaju.

Komisarz jest wobec trzecich osób wylegitymowany patentem nominacyjnym pod pieczęcią i podpisem wydanym nawet i w tych razach, w których prawo wymaga plenipotencji specjalnej albo sądowego, notaryalnego lub inaczęj uwierzytelnionego pełnomocnictwa.

§ 10. Administracja przez komisarza kończy się, skoro zarząd biskupstwa obejmują administrator dycezyi (wikaryusz kapituły), ustanowiony według wymagania przepisów niniejszej ustawy, albo skoro nastąpi instalacja biskupa przez państwo uznanego.

Komisarz odpowiedzialny jest za administrację tylko przełożonej władzy, a rachunek, który ma składać, podlega rewizji Izby obrachunkowej w moc przepisu w § 10 nr 2 ustawy z 27 marca 1872 r. Inne zdawanie rachunku nie ma miejsca.

§ 11. Naczelny prezes ogłasza publicznie w Staats-Anzeigerze oraz we wszystkich pismach urzędowych rejencyjnych i powiatowych (Amts- u. Kreisblätter), które w dycezyi wychodzą, zarządzone w moc niniejszego prawa ustanowienie administratora dycezyi, jako też i zamianowanie komisarza, przytęm wymienia dni, w którym ich czynność urzędowa się rozpoczęła, również i dzień, w którym się skończyła.

§ 12. Zastosowanie §§ 6 — 11 nie jest wykluczone przez to, że kapituła na czas wakansu stolicy biskupiej ustanowiła osobnego administratora majątku (ekonomę), lub że sama administracja tę objęła, albo, że osoba władza biskupa ku temu istnieje.

§ 13. Jeżeli w przypadku §§ 6 i 7 w wyznaczonym czasie wybór administratora dycezyi nie przyjdzie do skutku, albo jeżeli w przeciągu następujących 14 dni zaprzysiężenie wybranego nie nastąpi, natenczas zarząd minister spraw duchownych wstrzymanie kompetencji na uposażenie członków kapituły z funduszu państwa przeznaczonych, aż do czasu ważnego wobec prawa ustanowienia administratora dycezyi według przepisów niniejszej

ustawy, albo do czasu instalacji nowego biskupa uznanego przez państwo.

Ministrowi wszelako służy prawo kazać niektórym członkom kapituły pensyą z funduszu państwa wypłacić.

§ 14. W czasie trwania administracji komisyjnej w przypadkach §§ 6 i 7 jest ten do obsadzenia opróżnionej posady lub do postarania się o zastępstwo uprawniony, komu służy prawo prezentacji (nominacji lub propozycji), jeżeli w tym czasie miejsce takie zawakuje.

§ 15. Jeżeli uprawniony z tego korzysta, natenczas przepisy ustawy z 11 maja 1873 znajdują zastosowanie. Kary grożące tam w § 22 ustęp 1 duchownemu przełożonemu w razie bezprawnego powierzenia urzędu stosują się w podobnym razie i do uprawnionego.

§ 16. Jeżeli uprawniony w przeciągu dwóch miesięcy od dnia zawakowania urzędu duchownego, albo w razie gdyby wakans przed zaprowadzeniem niniejszej ustawy nastąpił, od dnia prawomocności niniejszej ustawy o zastępstwo się nie postara, albo też w przeciągu roku od zawakowania miejsca na nowo go nie obsadzi, natenczas przysługujące mu prawo przechodzi na parafię (filialną, kapłańską gminę).

Gminie przysługuje prawo w § 14 oznaczone we wszystkich tych przypadkach, w których uprawnionego do prezentacji nie ma.

§ 17. Jeżeli przypadki przewidziane § 16 zachodzą, natenczas na wniosek najmniej dziesięciu pełnoletnich, w posiadaniu praw obywatelskich zostających męskich parafian, którzy współwybierają głowie rodziny nie podlegają, zwolnie starosta (Amtmann) wszystkich członków parafii odpowiadających tym wymogom do powzięcia uchwały o urządzeniu zastępstwa, albo o obsadzeniu posady.

De ważności takiej uchwały potrzeba, aby więcej niż połowa stawiających się na nią przysięgła.

Szczegółowe postanowienie, tyczące się postępowania, wyda naczelny prezes.

§ 18. Skoro wybór ważny skutecznym został, natenczas należy w moc § 17 wybrać reprezentanta, który dopełni zdania urzędu wybranemu duchownemu. Co do zachowania się reprezentanta i jego odpowiedzialności obowiązują przepisy § 15.

§ 19. Jeżeli w przypadkach §§ 14—18 naczelny prezes nie złożył protestu, albo złożony protest trybunał do spraw kościelnych odrzucił, natenczas uważać należy duchownego jako prawomocnie ustanowionego.

§ 20. Jeżeli przed dniem, w którym publikacja tej ustawy nastąpi, posada biskupa w skutek wyroku sądowego zawakuje, natenczas przepisy niniejszej ustawy znajdują również zastosowanie, wszelako z tym ograniczeniem, że naczelny prezes wyda natychmiast po publikacji zawezwanie do kapituły, przepisane w § 6.

§ 21. Gdzie w niniejszej ustawie o biskupie, stolicy biskupiej, urzędzie, siedzibie itd. albo o biskupstwie mowa, należy przez to rozumieć i arcybiskupa, księcia biskupa, oraz ich stolice, urzędy, biskupstwa itd. Przez prawa połączone z urzędem biskupim i czynności duchowne należy w myśl niniejszej ustawy rozumieć tak te, które objęte są samym urzędem biskupim, jako też i te, które plyną z delegacji.

§ 22. Minister spraw duchownych upoważniony jest do wykonania niniejszej ustawy.

### Projekt do prawa

tyczącego się objaśnienia i uzupełnienia ustawy z dnia 11 maja 1873 o wykształceniu i ustanawianiu duchownych.

My Wilhelm itd.

Art. 1. Ustawa z dnia 11 maja 1873 r. objaśnia się w ten sposób: że poruczenie urzędu duchownego, jako też potwierdzenie takiego poruczenia i wtenczas przeciwnym jest przepisom §§ 1—3 ustawy, jeżeli odbywa się bez przepisanej w § 15 owej ustawy wymienienia kandydata lub przed tym wymienieniem albo przed upływem terminu, wyznaczonego do podniesienia protestu.

Art. 2. Kara § 23 ustawy z dnia 11 maja 1873 r. spada na każdego duchownego, który przedsiębiorze funkcje duchowne, nie mogąc wykazać, że ma upoważniający go do tego urząd lub że do zastępstwa lub pomocy w takim urzędzie powołany został z przestrzeganiem przepisów §§ 1—3 wzmiankowanej ustawy.

Art. 3. Po opróżnieniu urzędu duchownego ma naczelny prezes prawo do wydania rozporządzenia, aby majątek beneficjum tego obłożony został sekwestrem jeżeli

- 1) urząd opróżniony porucza się w sprzeczności z przepisami §§ 1—3 ustawy z 11 maja 1873 lub
- 2) gdy zachodzą fakta, stwierdzające przypuszczenie, że poruczenie tego urzędu nie odbędzie się z zachowaniem tych przepisów.

Sekwestracji ulega cały majątek beneficjalny wraz ze wszystkimi użytkami, opłatami i dochodami. Naczelny prezes mianuje komisarza, który sekwestrację wykonuje i zarządza majątkiem beneficjalnym aż do prawnego obsadzenia beneficjum, lub aż do prawnego zaprowadzenia tymczasowego zastępstwa. Środki przymusowe, potrzebne do przeprowadzenia sekwestracji, zarządza się w drodze administracyjnej. Komisarz posiada wszelkie prawne co do majątku atrybucje prawnego dzierżyciela beneficjum.

Koszta zarządu pokrywa się z dochodów beneficjum.

\* Petersburg. [Powszechna służba wojskowa. — Ślub w. ks. Maryi. — Ciekawy proces.] W numerze 17 Kurjera podaliśmy czytelnikom pod rubryką „Warszawy“ w głównych zarysach ukaz carski, zaprowadzający w całym cesarstwie i Królestwie Polskim powszechną obowiązkową służbę wojskową. Dziś podajemy w streszczeniu C z a s u główne zasady odbywania powinności wojskowej w Rosji na podstawie nowych przepisów.

Paragraf 1 powiada: obrona tronu i ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego rosyjskiego poddanego. Męska ludność bez różnicy stanu podlega powinności wojskowej. Wykup od tej powinności i zastępstwo nie jest dozwolone.

Mężczyźni od lat piętnastu mogą być uwolnieni z poddaństwa dopiero po odbyciu służby wojskowej, albo po wyjęciu losu uwalniającego od służby w stałych wojskach.

Sily wojenne państwa składają się z wojsk stałych i pospolitego ruszenia. Wojska stałe są lądowe albo morskie. Wojska lądowe składają się z armii czynnej, z rezerwy, z kozaków i z wojsk utworzonych z cudzoziemców. Flota składa się także z armii czynnej i rezerwy. Ogólny ten podział wojsk, odmienny od dzisiejszego składu, wymaga zupełnej reorganizacji sił zbrojnych rosyjskich, do tychczas jednak ustawa podobna nie wyszła. Tyle tylko wiadomo z niniejszej ustawy, że służba wojskowa w Rosji trwać ma lat piętnaście, z tych sześć lat w armii czynnej i dziewięć w rezerwie; we flocie zaś siedem lat służby czynnej i trzy lata w rezerwie. Do pospolitego ruszenia obowiązany jest każdy zdolny do noszenia broni do czterdziestego roku życia.

Od powyższych zasad poczynione są wyjątki. Okręgi kozackie odbywają służbę na zasadach dotychczasowych specjalnymi przepisami objętych; podobnie kraj Zakaukaski, Turkiestański, Amurski i wiele innych oddalonych miejscowości odbywać mają służbę wojskową w sposób wyjątkowy. Prócz tego wyjęci są od obowiązku służby wojskowej pomimo innymi: Czesi osiedli na Wołyniu i w innych guberniach Rusi; cudzoziemcy osiedli w Królestwie Polskiem, rosyjscy koloniści tamże, rodziny osób, które zginęły w obronie tronu podczas ostatniego powstania polskiego. Wszystkie te wyjątki mają cechę polityczną. Do innego rodzaju wyjątków należy zwolnienie od służby wojskowej duchownych wszystkich wyznań chrześcijańskich, oraz me-

notów, jakkolwiek nie wszystkich. Przepisy specjalne każą od razu zapisywać do rezerwy: lekarzy, aptekarzy, weterynarzy, artystów kształcących się w cesarskiej akademii nauk i t. p.

Celem uzupełnienia armii powołani zostają do poboru co roku pomiędzy 1 listopada i 15 grudnia wszyscy młodzi ludzie, którzy ukończyli lat 20. Każdy z nich wyciąga los, który raz na zawsze oznacza, czy ma on pójść do służby czynnej, czy też będzie zaliczony do pospolitego ruszenia. Oprócz losowania następują jeszcze oględziny lekarskie, i do służby czynnej przyjmowani są tylko ludzie odpowiadający warunkom wzrostu i zdrowia.

Oddzielne przepisy pozwalają odroczyć chwilę wstąpienia do wojska, bądź też dla osób niedostatecznie rozwiniętych fizycznie, bądź też dla ukończenia nauk.

Osoby, które skończyły uniwersytet, służą w armii czynnej tylko sześć miesięcy, ci, którzy ukończyli szkoły średnie, służą osiemnaście miesięcy; ci, którzy ukończyli szkoły niższe, służą trzy lata; i nakoniec ci, którzy ukończyli szkoły ludowe, służą w armii czynnej lat 4, jeżeli umieją biegle czytać i pisać po rosyjsku. Osoby mające wykształcenie mogą występować do wojska jako ochotnicy, przy czym czas trwania służby dla tych, co skończyli uniwersytet, skracają się na 3 miesiące, a tym, co ukończyli szkoły średnie, na 6 miesięcy, i nakoniec tym, którzy otrzymali wykształcenie niższe na dwa lata. Wymienione tu osoby liczą się w rezerwie także tylko lat 9. Oprócz powyższych ułatwień mają one zapewniony szybki awans na oficerów i oficerów.

Cała Rosya dzieli się na okręgi poborowe i ludność męska musi być przypisana do jednego z tych okręgów. Przenoszenie się z jednego okręgu do drugiego jest utrudnione i nie można zostać urzędnikiem bez świadectwa właściwego okręgu o zadośćuczynieniu obowiązków służby wojskowej.

Powyższe przepisy ulegają zmianom co do służby we flocie, których jednakże nie podajemy jako mało przedstawiających zajęcia dla polskich czytelników.

Co do organizacji armii tyle jeszcze wiadomo, że rezerwa ma służyć do kompletowania armii czynnej w razie potrzeby. Należący do rezerwy mogą być powołani do ćwiczeń wojskowych, ale nie więcej, jak 2 razy w ciągu całego znajdowania się w rezerwie i nie na dłużej, jak na 6 tygodni.

Pospolite ruszenie dzieli się na 2 oddziały, z których pierwszy stanowi zaliczeni do pospolitego ruszenia w czterech ostatnich losowaniach i ci mogą być użyci jako rezerwa do kompletowania armii czynnej; przeciwnie reszta pospolitego ruszenia stanowi oddzielną organizację wojskową. Pospolite ruszenie może być zwolone tylko w czasie wojny.

Na ślub księcia edynburskiego z w. księżniczką Maryą, który się dnia 23 b. m. odbył, przybyli liczni goście. Księstwo Walii w dniu 16 znajdowali się na wielkim obiedzie danym na ich cześć przez czerwicza, a następnie w teatrze. Dnia 20 b. m. przybyli król pruski i ks. Aleksander heski. Następnie przybyła lady Emilia Osborne, która ma pójść za mąż przy w. ks. Maryi po jej zamężciu. Teżo dnia także przybył dziekan westminsterski Dr. Stanley z żoną. Szlachta różnych gubernii składała w. ks. Maryi wspaniałe dary, albo ustanawiała stypendya na pamiątkę ślubu. Młoda para zabawi tylko kilka dni w Carskim Siole, a potem uda się do Moskwy na dłuższy czas. Wyjazd do Anglii nastąpi dopiero w marcu. Jeszcze w ciągu tego roku w zamku ks. edynburskiego w Londynie ma być zbudowaną kaplica prawosławna.

Korespondent Gołosa opowiada, że dnia 26 grudnia sąd okręgowy tambowski rozstrząsał w mieście Jelatnie sprawę mieszczanina Tregubowa, oskarżonego o to, że obraził urzędnika J a w o r s k i e g o w następujący sposób: Podczas spisowania inwentarza majątku jednego z kupców tamczych, Tregubow pomimo zrobionej mu uwagi, że przeskadza czynności urzędowej, narzucał się ciągle ze swoim zdaniem co do ceny przedmiotów. „Zmuszę pana do milczenia“, zagroził mu wreszcie urzędnik sądowy Jaworski. — „Czego pan krzyczysz? odparr na to Tregubow, tu nie Polska!“ Słowa te Jaworski uważał za obrazę dla siebie, gdyż według niego podobne wyrażenie znałyby właściwie: „Rozporządzaj się w Polsce, a tu nie masz prawa.“ Policjant Siekiernik świadczył, że Tregubow powiedział: „Nie zakasuj pan rękawów, tu nie Polska“, to samo potwierdzili szlachcic Dja-konow i dwaj mieszczanie Iwanow i Samaryn. Obwiniony tłumaczył się, że słowa jego „Polak“ i „tu nie Polska“ nie miały na celu i nie powinny być obrażać Jaworskiego, obrońca zaś dodał, że odpowiedź Tregubowa na pogrózkę Jaworskiego wyrażała chęć pokazania porywczosci, jaką, zdaniem jego, odznaczają się Polacy. Sąd okręgowy uznał Tregubowa winnym i skazał go na zapłacenie 20 rubli kary.

\* Rzym. [Audyencye u Ojca św. — Sprawy bieżące.] W przeszłą sobotę Ojciec św. przyjmował licznych urzędników, którzy mu pozostali wierni i nie chcieli złożyć przysięgi rządowi piemontskiemu. Zebrał się oni w sali konsystorskiej i przybywającego Papieża powitali okrzykami i oklaskami. Pan Tosi, substytut ministra handlu i robót publicznych, odczytał adres w imieniu zgromadzonych, a Papież bardzo wymownie odpowiedział.

Tego samego dnia monsignor van den Berghen de Reeth złożył Ojcu św. od biskupa z Liège 57,000 franków jako pierwszą tegoroczną przysięgę z tamtej dycezyi na świętopietrze. Pius IX pochwalił bardzo pobożne uczucia Belgów i ich wierność dla Głowy Kościoła.

### OSTATNIE TELEGRAMY.

Londyn, 24 stycznia. Z rady pana Gladstone rozwiązała królowa parlament i zarządziła natychmiast nowe wybory do parlamentu; nowy zaś parlament powołała na dzień 5 marca. W odezwie do wyborców w Greenwich motywuje Gladstone rozwiązanie parlamentu niedostatecznym poparciem rządu w Izbie niższej, oraz zwycięstwem, odniesionem przez konserwatystów w czasie ostatnich wyborów. W odezwie tej przyrzeka Gladstone natychmiastowe przełożenie budżetu, który wykazuje 5 milionów przewyżki, przez co nastąpić będzie mogło obniżenie podatków miejscowych, zniesienie podatku dochodowego, oraz innych jeszcze niektórych podatków.

\* Paryż, 21 stycznia. [Stósunki Francji do Włoch. — W sprawie biskupa z Perigueux. — Nowy okólnik ministra wyznań do biskupów.]

Le Français, organ księcia de Broglie, zaprzecza wiadomości podanej przez dzienniki, jakoby biskup z Perigueux zapowzany być miał przed radę stanu.

TELEGRAMY.

Haga, 22 stycznia. Według urzędowych wiadomości z Penangu z dnia wczorajszego nadeszłych wykonali Aczynowie atak na główną pozycję Holendrów, odparci atoli zostali ze stratą 44 trupów.

Petersburg, 22 stycznia. Książę następcy tronu pruskiego i niemieckiego przyjmował dziś w pałacu zimowym ciało dyplomatyczne.

Bern, 23 stycznia. Rada związkowa, jak donoszą z wiarygodnego źródła, wydała nuncjuszowi papieskiemu jego paszporty, nie uwzględniając bynajmniej jego noty protestacyjnej.

Paryż, 23 stycznia. W procesie przeciw byłemu szwajcarskiemu radcy związkowemu, panu Fornerod, oraz przeciw Paulinowi Caperon i Beatre, wytoczonym o oszustwo podczas administracji Société du crédit foncier Suisse skazany został Fornerod na trzy lata do ciężkich robót przymusowych.

Wiedeń, 23 stycznia. Izba deputowanych. Na porządku dziennym obrad stoi wniosek hrabiego Hohenwart, tyczący się przekazania podania deputowanych czeskich z dnia 23 listopada 1873 osobnemu wydziałowi.

Petersburg, 23 stycznia, godzina 2 z poł. Ślub księcia Edynburskiego z w. księżną Maryą Aleksandrowną odbył się co tylko w pałacu zimowym według programu przepisane porządku. Miasto świetnie jest przyozdobione.

Madryt, 23 stycznia. Istniejące tu trzy stowarzyszenia Alfonsistów zamknięte zostały przez władze rządowe.

Zawikłania w Azji środkowej.

\* Pod tym tytułem zamieszcza augsburska Allgemeine Ztg artykuł, kreślący szczegółowy obraz zawikłania powstałych wskutek sprzecznych a nieprzyjaznych sobie usiłowań Rosji, Anglii i różnych plemion mahometańskich

w Azji środkowej, która niezadługo stać się może widownią ważnych wypadków. Rzecz w artykule tym zawarta zasługuje tem więcej na uwagę, że w chwili tej dwór angielski przez związek małżeński syna królowej Wiktorji z jedyną córką cara białego wchodzi w bliższe stósunki z dworem petersburskim.

Ostatnie wiadomości, jakie nas od czasu estniego naszego sprawozdania doszły z Azji, wykazują, że tamtejsze stósunki nie ustają ani na chwilę w dalszym swym rozwoju i że sąd nasz o nich nie był mylnym, któryśmy już przed kilku laty wydali, że kwestya wschodnia nie istnieje już dzisiaj w ściślejszym znaczeniu, ale że nowa kwestya wschodnia obejmuje przestrzeń rozciągającą się od brzegów Nilu aż do zatoki Ochockiej i wód okalających Syberję, dokąd wysłała Anglia w najnowszym czasie swego „żelaznego księcia”, fregatę pancerną „Iron Duke” statek admirałski, celem wysłędzenia, co w tamtych stronach porabiają Rosyanie, podczas gdy równocześnie wyrugowała ona w Arabii, przy morzu Czerwonem wojska tureckie z Lahedzu, w którym to ostatnie stały załoga, w zamiarze zapewnienia sobie stałej pozycji w Aden przeciw możliwym kombinacjom Turcy i Anglii.

Le Français, organ księcia de Broglie, zaprzecza wiadomości podanej przez dzienniki, jakoby biskup z Perigueux zapowzany być miał przed radę stanu. Nieprawdziwą jest również podana przez Evénement wiadomość o odwołaniu pana de Corcelles i o wycofaniu fregaty „Orénoque” z pod Civita Vecchia.

Ze względu na ruch mahometańskiej ludności odebraliśmy w najnowszym czasie kilka ważnych wiadomości, znaczenie raju tego wykaże się przecież dopiero później. W Carogrodzie bowiem oczekują pewnej damy mahometańskiej pochodzenia a bliższej krewniej Attalgidz Chazi z Alti Szahar, która już podczas wypędzenia Chińczyków z kraju tego, podczas starań zmierzających do osadzenia na tronie Attalgidza przeważną odgrywała rolę.

Z Bengalii niedawno temu nadeszła wiadomość, że mahometański Manli przebiega prowincję tę i prorokuje, że w lat 15 mahometański książę osiedzi na tronie indyjskim. Pewien strateg angielski niedawno temu zwrócił uwagę wyższym oficerom na pewnym zebrańcu na to, że i Turcy coraz więcej posuwają się ku Indom, że stara się w Arabii coraz dalej rozszerzać, swe dawniejsze także pozycje zabezpieczyć i usadowić swą flotę w zatoce perskiej.

\* Pod tym tytułem zamieszcza augsburska Allgemeine Ztg artykuł, kreślący szczegółowy obraz zawikłania powstałych wskutek sprzecznych a nieprzyjaznych sobie usiłowań Rosji, Anglii i różnych plemion mahometańskich

agentom polecenie, aby śledzili, czy rozmaici hanowie i naczelnicy w Kabul nie mają tajnych związków z hanem Jakobem. Ze krok ten stanowczy uczynił emir za zezwoleniem rządu angielskiego, można już wnosić z tego, że han Jakób zdeklarowanym jest nieprzyjacielem Anglików i że matka hana Abdullah, uradowana z powodu wyniesienia syna swego na tron, wysłała do dworu wicekróla w Kalkucie 180 wielbłądów w podarunkami i owocami.

W Bocharze ma między Raisasami i Molahiami (kapłanami) panować wielkie ni zadowolenie i wzburzenie przeciw Rosyanom z powodu, że nie chcą opuścić ich kraju; mieli oni napisać do hana Jakóba, prosząc go o radę i pomoc.

Z drugiej strony rozwijają Francuzi wielką czynność w sąsiednich Kochinchinie okolicach. W Mandalaj, stolicy królestwa Birma, założono misją francuską, która ma za zadanie sprowadzić króla, aby otworzył drogę z wyższej Birma do Sargun. Z Junan donoszą, że tamże pełno Francuzów i że w przeciągu trzech miesięcy otwarta zostanie droga z Bahmo do południowo zachodnich Chin.

Wicekról Indji powrócił z swęj podróży do Lakanau i Allahabadu dnia 12 grudnia do domu, gdzie przyjmował posłów króla Siamu, którzy się tamdotąd w celu uregulowania granicy udali. Młody król Siamu obchodził dnia 12 grudnia uroczystość swęj powtórnej koronacji i objęcia rządów, przy której to uroczystości zniósł swęjczyj padania na kolana przed królem i osobami wyższego stanu.

Wicekról Indji powrócił z swęj podróży do Lakanau i Allahabadu dnia 12 grudnia do domu, gdzie przyjmował posłów króla Siamu, którzy się tamdotąd w celu uregulowania granicy udali. Młody król Siamu obchodził dnia 12 grudnia uroczystość swęj powtórnej koronacji i objęcia rządów, przy której to uroczystości zniósł swęjczyj padania na kolana przed królem i osobami wyższego stanu.

Z Karatdzi donoszą, że Seid, syn zmarłego Imama z Maskatu, zajął Gwadar i że rząd indyjski wysłał z Karatdzi oddział zbrojnej policyi do Gwadaru. Zdaje się, że z wielu stron starają się utrzymać w owych okolicach ciągłe i systematyczne wzburzenia, ażeby Anglikom sprawić kłopoty.

KRONIKA KRYMINALNA.

\* Pierwsze tegoroczne rok sędu przysięgłych w Poznaniu zakończyły się w dniu 22 bm. skazaniem balwierza Brunona Mückera za sfałszowanie dokumentów na sześciomiesięczne więzienie przy przyjęciu okoliczności łagodzących, i skazaniem 5 łobuzów, którzy ekonomu Gościńskiego, w czerwcu r. z., na drodze ku Miasteczku zrabowali. Trzech z nich skazano na więzienie w domu karnym od 3 do 1 1/2 roku, dwóch innych mniej winnych na więzienie ewangeliczne po sześć miesięcy.

Zaledwie pierwsze rok sędu przysięgłych się ukończyły, alści nowo naznaczone zostały już w połowie lutego. Przyszała ta kadencya sędu przysięgłych odbywać się będzie pod przewodnictwem dyrektora sędu powiatowego p. Spitzbarth z Rogoźna.

DONIESIENIA LITERACKIE.

\* Ziemianina No. 4 wyszedł z druku i zawiera: Zawiadomienie o odbyć się mającém Walném Zebraniu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego na Wielkie Księstwo Poznańskie. — O wartości głębokiej uprawy i ostrożności, jaką przy tem zachowywać należy. — Korespondencye różnicze: Z Woźnik pod Grodziskiem. — Z Prus Zachodnich. — Wiadomości literackie. — Sprawozdanie z handlu bydlęm pociągów i do chowu. — Wiadomości handlowe. — Sprostowanie. — Dział pytań i odpowiedzi. — Jarmarki. — Ogłoszenia. — W odcinku: Gospodarstwo w okolicy Waasland w Belgji.

Dla cierpiących na włosy ciekawęm będzie dowiedzieć się, że znany specjalista dla cierpiących na włosy, pan H. Siggelkow z Hamburga, dnia 26 i 27 bm. od poniedziałku do wtorku będzie tu przytomny w hotelu Drezdeńskim Mylusa celem konsultacyi, co zapewne przez wielu z radością powitane będzie. O bliższych szczegółach donosi inserat, w wczorajszym numerze zamieszczony.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 24 stycznia. LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Ponfiński z Dominowa, Turno z żoną z Obiezierza, Radoński z Głębokiego, Polaski z żoną z Włentynowa, Skrzydlewski z Sulęcina, Różański z Psarskiego, Łukomski z Biechowa, Korytowski z Rogowa, Polczyński z Niezłehowa, Gromadzki z Trze-

meszna, Przyczyniński z Królewskólhuty, Wierzbowski z Paczkowa, Przyczyniński z Zabikowa, Nieburowski z Król. Polskiego. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Pestachowski z Gniezna, Znowiecki i Sawicki z Król. Polskiego. HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Golski ze Szczodrykowa, Malczewski z Kruchowa, Smarzyński z Rybna, Grygowski z Wągrówca, Wróblewski z Wronka, Wysocki z Inowrocława, Paczkowska z Gniezna, Wegner z Mitosława.

G I E L D A.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

W MAKA. Poznań, 24 stycznia. Pszena Nr. 0 i 1 7/4-7/4 tal., rżana No. 0 i 1 5/4-5/4 tal. za 60 kil. bez akcyzy.

Ceny ziemiopłodów

Na targach zamiejscowych. Berlin, 23 stycznia. Zyto bez wielkiej zmiany, w końcu jednakże słabo. Mąka rżana słabo i nieco taniej. Pazenica: w miejscu 73-93 tal. za 1000 kilogramów podług gatunku żąd., żółta — tal. z koleji plac., wysoko-piękna biało-polska — tal. z dworca koleji plac., na grudzień-styczeń — tal. żąd., na styczeń-luty — tal. placono, kw-maj 87 1/2-87 1/2, 87 1/2 tal. plac., maj-czerw. 87 1/2-87 1/2, tal. plac., czerwico-lipiec 87 1/2-87 1/2 tal. plac., lipiec-sierpień 86 1/2-86 tal. placono, nowa usance na kwiecień-maj 87-86 1/2 tal. placono. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Zyto: za 1000 kilogr. w miejscu 59-69 tal. podług gatunku żąd., rosyjskie 59 1/2-60 1/2 tal. lepsze 61-62 1/2 tal. z koleji plac., piękne rosyjskie — tal. plac., krajowe 66-68 tal. z koleji placono, wysoko-piękne krajowe — tal. plac., na grudzień-styczeń 62-61 1/2 tal. plac., styczeń-luty 61 1/2-61 1/2 tal. plac., luty-marz. 62-61 1/2 tal. plac., na wiosnę 62 1/2-62 1/2 tal. plac., maj-czerw. 62 1/2-62 1/2 tal. placono, czerwico-lipiec 61 1/2-62 1/2 tal. placono, lipiec-sierpień 60 1/2 tal. placono. Wypowiedziano 2000 centnarów. Cena wypowiedzenia 61 1/2 talarów.

Jęczmień: w miejscu 52-73 tal. stósownie do gatunku żądano. O wies: za 1000 kilogr. w miejscu 50-60 tal. podług gatunku żąd., czeski 56-59 tal. plac., galicyjski 52-58 tal. plac., wsch. i zach. pruski 53-58 tal. plac., pomorski i ukermarchijski 56-59 tal. z dworca koleji plac., na grudzień-styczeń — tal. placono, styczeń-luty — tal. placono, na wiosnę 57 1/2 tal. placono, maj-czerwiec 57 1/2 tal. placono, czerwico-lipiec 58 tal. placono. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Groch: do gotowania 59-66 tal., na paszę 53-58 tal. Mąka pszena: numer 0 12-11 1/2 tal., numer 0 i 1 11-10 1/2 tal. Mąka rżana No. 0 i I na grudzień-styczeń 9 tal. 13 gr. plac., styczeń-luty 9 tal. 12 1/2-12 sgr. plac., luty-marzec i marz.-kw. 9 tal. 12 1/2-12 sgr. plac., kw-maj 9 tal. 12-11 1/2 sgr. placono, maj-czerw. 9 tal. 11 1/2-11 sgr. placono, czerwico-lipiec — tal. — sgr. placono. Wypowiedziano 2000 centnarów. Cena wypowiedzenia 9 1/2 tal. — sgr.

Nasiona olejne: rzep — tal., rzepik — wrzesień-paźdz. — tal. plac. Olej rzepiowy w miejscu bez beczki 19 1/2 tal. plac., z beczką — tal. plac., na grudzień-styczeń bez beczki 19 tal. plac., z beczką — tal. plac., styczeń-luty 19 1/2 tal. plac., luty-marz. 19 1/2 tal. plac., marz.-kw. — tal. plac., kw-maj 20 1/2-20 1/2 tal. placono, maj-czerw. 20 1/2-20 1/2 tal. placono, wrzesień-paździcznik 21 1/2-21 1/2 tal. plac. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzenia — talarów.

Olej lniany w miejscu 23 1/2 tal. plac. Olej kolny 100 kilo z beczką, w miejscu 10 tal. pac., grudzień-styczeń i styczeń-luty 9 1/2-9 1/2 tal. plac., luty-marz. 9 1/2-9 1/2 tal. placono, kwiec-maj 9 1/2-9 1/2 tal. pcono, maj-czerwiec — tal. placono, wrzesień-paździcznik 10 1/2-10 1/2 tal. plac. Wypowiedziano — bar. Cena wypowiedzenia — talarów.

Okowity: pr. 10,000 0/0, w miej. bez beczki 21 tal. 6 sgr. plac., z beczką na grudzień-styczeń 21 tal. 6 sgr. plac., styczeń-luty — tal. — sgr. plac., luty-marz. — tal. plac., marzec-kwiec. — tal. — sgr. plac., kwiec-maj 21 tal. 23-20-21 sgr. plac., maj-czerwiec 21 tal. 26-24-25 sgr. plac., czerwico-lip. 22 tal. 8-7 sgr. plac., lipiec-sierpień 22 tal. 12-16-15 sgr. placono, sierpień-wrzesień 22 tal. 20 sgr. plac. Wypow. 50,000 litr. Cena wypowiedzenia 21 tal. 8 sgr. plac.

Wrocławska cena targowa, 23 stycznia.

Table with columns: Ocenienia komisji policyjnej, Pszenica biała, "żółta", Zyto, Jęczmień, Owies, Groch, 100 kilogr. netto, Ocenienia izby handlowej, Rzep, Rzepik zimowy, "latowy", Lniśca, Siemię lniane.

Wrocław, 23 stycznia.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie). Wypowiedziano: — centn. żyta, — centn. owsa, — centnarów oleju rzepiow., — cent. rzep., 10,000 litrów okowity.

Nasienie konieczny czerwonej, bez zmiany, poślednie 10 1/2-11 1/2, średnie 12-13, piękne 13 1/2-14 1/2, wyborowe 14 1/2-15 1/2. Nasienie konieczny białej, stałe, poślednie 12-14, średnie 15-17, piękne 18-19 1/2, wyborowe 20-22.

Zyto: za 1000 kilogr. trzyma się, ukończony kontrakty —, na styczeń, styczeń-luty i luty-marz. 61 1/2 tal. plac., marzec-kwiecień — tal. placono, kwiecień-maj 62 1/2 tal. placono, maj-czerwiec 63 tal. placono, czerwico-lipiec 61 1/2 tal. placono.

Pszenica: za 1000 kilogram. 88 tal. żądano. Jęczmień: za 1000 kilogr. 67 tal. żądano. O wies: za 1000 kilogramów — tal. placono, na grudzień-styczeń — tal. żąd., styczeń-luty 54 1/2 tal. placono, kwiecień-maj 54 1/2 tal. placono, maj-czerwiec 55 1/2 tal. placono, lip-sierp. 55 1/2-54 tal. plac. Rzep: za 1000 kilogramów 84 tal. żądano. Rzepik za 1000 kilogr. listopad-grudzień — tal. żądano i placono.

**Olj rzeplowy: stale, ukodzone kontrakty.**  
 Cena wypow. — plac, za 100 kilogr. w miejscu 19 1/2 tal. żąd., na styczeń i styczeń-luty 19 1/2 tal. żąd., luty-marzec 19 1/2 tal. żąd., 1/2 tal. plac, kwiecień-maj 19 1/2 tal. żąd., maj-czerwiec 19 1/2 tal. żąd., wrzesień-październik 20 1/2 tal. żądano.

**Okowita: siabiej, za 100 litr. po 100% litr.**  
 w miejscu 21 1/2 tal. żąd., 21 tal. plac, z wypożyczeń bezkami — tal. plac, na styczeń i styczeń-luty 21 1/2 tal. żąd., luty-marzec — ta. placono, kwiec-maj 21 1/2 tal. placono, maj-czerw. — tal. plac, czerwiec-lipiec — tal. placono, lipiec-sierpień 22 1/2 tal. plac, sierp-wrzes. — tal. placono.

Bydgoszcz, 23 stycznia.

Powietrze: Pogoda. Z rana +2, w połud. +3 Réaumur.

**rszenia: wysoko pastra i biała 84-86 tal., pastra i jasno pastra 79-83, niebieskie czubki i powleczona 66-75 tal. za 1000 kilogr.**

**Zyto: czyste i jasne 62-64, nieczyste 58-61 tal. za 1000 kil.**

**Jęczmień wielki bez nacięcia i czysty 61-63 nieczysty 58-57 tal. za 1000 kilogr.**

**Jęczmień mały podług jakości 50-55 tal. za 1000 kilogramów.**

**Groch do gotowania 50-54, na paszę 47-50 tal. za 1000 kil. podług jakości plac.**

**Wyka: 40-42 tal.**  
 Owies podług jakości 42-50 tal. za 1000 kil.  
 Okowita: 20 1/2 tal. za 100 litrów po 100%.

**Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.**

**„Revealscière du Barry w Londynie“**

Zadna choroba nie potrafi się oprzeć wysmienitej Revealscière du Barry i okazuje się takowa skuteczną bez medycyny i bez kosztów przy wszystkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, gruczołowych, flegmowych, oddechowych, pęcherzowych i nerkowych, przy tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryach bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, uderzeniu krwi, szumie w uszach młodościach i womitach nawet podczas ciąży, diabetes melancholii, spadaniu z ciała, reumatyzmie, podagrze, blednicy. — Wyciąg z 80,000 poświadzeń o przypadkach wyzdrowienia, przy których wszelkich medycyn napróżno używano.

Świadcstwo No. 79,810. Dyseldorf, 9 listopada 1872.

Córka moja cierpiała od kilku lat peryodycznie na bardzo dokuczliwy ból głowy i womity. Po używaniu przez krótki czas Pańskiej Revealscière obie choroby ustąpiły i od tego czasu córka moja cieszy się zupełnym zdrowiem. U innej damy, która cierpiała na oskowlity brak apetytu, wystarczyło kilka paczek Revealscière ażeby ją stawić w możności pożywania i trawienia wszelkich potraw. Mogę zatem tę wyborną potrawę z najlepszym sumieniem polecić.

E. A. Klemtrawdowa.  
 Mohács, 20 grudnia 1871.

Pański sławnej Revealscière używałem przez trzy miesiące i przez to pozbyłem się całkowicie hemoroidów, na które od kilku lat cierpiałem, to mnie spowodowało polecieć ją do używania jednemu z moich przyjaciół, który cierpi na suchoty.

Józef Uhlein, budowniczy.  
 Neufchateau (Wogezy) 3 grudnia 1862.

wyleczenia, zdziwiło się, widząc dziecko moje silnym świeżym i pełnym zdrowia.

[1402]. Martin, Officier Comptable en retraite.

Pożywniejsza od mięsa zaszcządza Revealscière u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po 1/4 funta 18 sgr., po 1 uncie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 sgr., po 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. — Biszkopieki z Revealscière puszki po 1 tal 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revealscière chocolatée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 238 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprawdzasz można przez Ba: du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstrasse i w wszystkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i iakoci.

Składy w  
 Bydgoszczu: S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender, Landsbergu n. W.: Jul. Wolf.  
 Poznaniu: A. Pfuhl, w Czerwonj Aptece, K. ug & Fabri ziu Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.  
 Rawiczu: J. Mroczkowski,  
 Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Scholtz Storemer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karol Schneider, Robert Spiegel.

✠

Ś. p.

**Melania z Wilkońskich Stablewska**

rozstała się z tym światem dnia 21 stycznia w Wrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się w Wilkowie pod Lesznem w poniedziałek dnia 26 b. m.

W smutku pogrążona Rodzina.

(144)

✠

Dnia 23 stycznia o godzinie 5 po południu zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. w 90 roku wieku swego najukochańsza nasza babka i matka

Joanna z Mołdrawskich Kamieńska,

o czem krewnym i znajomym donosi

X. Rost, Uście.

(153)

**Walne Zebranie**

Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 3 marca r. b. o godzinie 11 przed południem w Poznaniu w Hotelu Francuzkim p. Luzzińskiego, pokój No. 15. (146)

**Zarząd Główny.**  
 St. Sczaniecki.

Upraszam tych Panów, którzy składkę na nagrobek dla zgasłego ś. p. Franciszka Maleckiego złożyli, aby takową odebrać raczyli i to z powodów, których ustnie dowiedzieć się odmianie mogą.

**S. Żychliński,**  
 (151) Berlińska ul. 11.

**Mazura**

**Jak należy tańczyć.**

W szczególności dla osób kształconych w mym choreograficznym zakładzie wydał

**Onufry Rochacki,**  
 metr tańca.

Poznań. Nakładem autora. W komisji księgarskiej M. Leitgeb i Sp. 1874. Dzielka tego dostać można w wszystkich księgarniach i u autora. (149)

Szanownej Publiczności tak miejscowej jako i zamiejscowej uniżenie donoszę, że pomieszkamie moje od Nowego Roku przy ulicy **Półwiejskiej No. 12** przeniósłem i wykonuję jak dawniej wszelkie (120)

**roboty mularskie,**  
 szczególnież zakłady ogniowe jako i wszelkie prace w fach ten wchodzące, za ceny umiarkowane.

**Adam Dwucet,**  
 mistrz mularski.

**Chleb okrągły,**  
 ważący 3 1/4 funta, piękny, po 4 1/2 sgr., dostarcza codziennie świeży piekarnia

**A. Lesznera,**  
 (94) Rybaki 24.

**Posada nauczycielska w Droszewie** zamieszkuje od 1 marca rb. Zyczenie jest, aby się dostał na pomienioną posadę nauczyciel muzykalny, któryby mógł być zarazem organistą przy kościele miejscowym.

Droszew, 21 stycznia 1874.  
 X. A. Michalak,  
 (133) dziekan.

**Au cya mebli.**

W środę dnia 28 stycznia z rana o godzinie 9 sprzedawac będę w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazyńskiej Nr 1 **dobrze meble machonitowe** pomiędzy innymi garnitur: sofe, fotel, krzesła wyściełane, łóżka z materacami, zwierciadła, obrazy olejne, szafy, komody, stoły itp. (154)

**Rychlewski,**  
 król. komisarz aukcyjny.

**Ludwika Schulz.**

Piaskowa ul. Nr. 5

poleca się Szanownym Państwom jako **nauczycielka na fortepianie i skrzypce** i udziela w tym zawodzie lekcey sumiennie i poprawnie Równocześnie poleca się także sama na muzyczne wieczorki towarzyskie jako artystka na fortepianie i skrzypcach (156)

**PIWO**

|                              |                |
|------------------------------|----------------|
| Grodzkie                     | 33 but. 1 tal. |
| Kobylepolskie skł.           | 30 „ 1 „       |
| Bawarskie                    | 30 „ 1 „       |
| Fr. atcyjne                  | 25 „ 1 „       |
| Królewieckie                 | 20 „ 1 „       |
| Pyric. słod. we piwo zdrowia | 20 „ 1 „       |
| Porter kwarcy.               | 18 „ 1 „       |

poleca Skład główny piw krajowych i zagranicznych (145)

**Alexander,**  
 (H. Kirsten.)  
 św. Marcin 11.



**W Dobieszewicach**  
 pod Pakością stoi na sprzedaż

**ogier**

skaro-gniady, „Olsander“, budowy silnej, wzrostu 1,75 m., pochodzi z głównego stada w Trakenach. (147)



**Dobieszewice** pod Pakością, od stacyi kolei Amsee (D. Z. Poznańsko-Toruńska) 1/2 mili odległe, sprzedają

**Tryki Negretti**

B. dło bardzo wyrosłe. Na życzenie przysyłają się konie do dworca. (148)

W niedzielę, 25 stycznia, o 4 godzinie po poł. odbędzie się

**Walne Zebranie**

w lokalu Towarzystwa.

Na porządku dziennym będzie:

1. Zagajenie Walnego Zebrania przez prezesa;
2. obór przewodniczącego Walnego Zebrania, który 2 sekretarzy powołuje;
3. odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
4. pokwitowanie Zarządu z prowadzenia ksiąg kasowych za rok 1872 odczytaniem protokołu komisji rewizyjnej;
5. sprawozdanie ze zarządu kasy za r. 1873;
6. uchwalenie wynagrodzenia 100 talarów za ubiegły rok kasowy z funduszu żelaznego obecnemu prezesowi i powzięcie uchwały: wyznaczyć stałą roczną pensyę każdorazowemu prezesowi w ilości 100 tal. z funduszu żelaznego;
7. przypomnienie Walnemu Zebraniu: Zarząd pobiera, jak uchwalono 3 stycznia 1872 od pierwszych 100,000 talarów obrotu w półrocznym obrocie 400 talarów, a od każdego następnego 100,000 talarów 150 talarów wynagrodzenia.
8. obór 5 członków dyrekeji, a między nimi prezesa; trzech członków się obiera w miejsce występujących po trzyletnim urzędowaniu, dwóch zaś w miejsce pp. Antoniego Czerniejewskiego i Leona Styczyńskiego, z których pierwszy 6 stycznia obrany 1872 do r. 1875, drugi obrany 12 stycznia 1873 do r. 1876 urzędować mieli — obaj zaś prosili o zwolnienie z urzędu;
9. obór komisji do rewizji ksiąg kasowych i pokwitowanie Zarządu z prowadzenia takowych za rok 1873;
10. obór komisji do rewizji ustaw; [129]
11. przystąpienie do związku spółek zarobkowych.

Środa, dnia 19 stycznia 1874.

**Kasa oszczędności i pożyczki Towarzystwa**  
 rzemieślniczego pod opieką św. Józefa.  
 Zapisana Spółka.

**Ucznia**

porządnych rodziców poszukuje natychmiast piekarnia

**A. Lesznera,**  
 (93) Rybaki 24.

**Ucznia**

z dobrem wychowaniem poszukuje zaraz do handlu korzennego w **Kostrzynie.** [131]

**Jan Chmielewski.**

Syn godnych **tutejszych** rodziców, opatrzony w dobre świadectwa szkolne, może wstąpić jako **uczeń** natychmiast u [158]

**Schaefer i Cohen,**  
 dawniej destylacja Baatha.

Zdatnego **ekspedyenta**, mówiącego biegle po polsku i niemiecku, poszukują do natychmiastowego zatrudnienia (157)

**Br. Andersch.**

W majątnościach **Gołanieckiej i Smoguleckiej**, w powiecie Wągrowieckim, są do wydzierżawienia od 1 lipca r. b. dwa folwarki, i to:

**Smolary** z obszarem 1682 morg. prusk.,  
**Potulin** „ 1504 „ „

Termin licytacyjny na rzece one dzieżawy wyznaczony zostanie w pierwszej połowie kwietnia b. r. Tymczasem panowie reflektanci raczą się zgłosić po warunki dzierżawy albo do biura domialnego w Smoguleckiej wsi pod Lipą (Szamocin) albo do popisanego pełnomocnika dóbr w Konarzewie pod Dąbrówką (starcya kolei żelaznej poznańsko-marchijskiej).

(24) **Stasiński.**

**Kiszki z kapustą**

dziś w sobotę i w niedzielę u

**F. Rakowskiego,** restauratora browaru akcyjnego.  
 (150)

**Wyborne masło stołowe**

poleca

**S. Alexander,**  
 (H. Kirsten.)  
 św. Marcin No. 11. [121]

**Wyprzedaż sądowa handlu**  
**F. Bogusławskiego**

poleca po nadzwyczaj tanich cenach **kolorowe jedwabne materace, grenadyny na suknie wieczorkowe i okrycia białe kaźmirkowe.** [156]

**Palarnia kawy parowej**  
 na sposób angielski

poleca Szanownej Publiczności po cenach następujących

|                                       |                 |              |
|---------------------------------------|-----------------|--------------|
| Kawę Rio 4 funt czyli 1/2 kgr. 9 sgr. | } w paczkach po |              |
| „ Cuba „ 11 „                         |                 | 1 funcie     |
| „ Mocca „ 13 „                        |                 | i 1/2 funta. |

Wszelkie gatunki naszej kawy odznaczają się tak dobrocią, jako czystym smakiem i najprzyjemniejszym aromatem, o czem każdego czasu przekonac się prosimy.

Sprzedajacym dajemy odpowiedni rabat. (829)

Kantor: Z wysokim szacunkiem

przy ulicy Szkólnej 4,  
 I. piętro. **G. F. Zielke & Co.**

**Władysław Gruszczyński**  
 (dawniej X. Krzymiński)

Narożnik Starego Rynku i Butelskiej ulicy w Poznaniu

poleca swoją

**Restauracyą pierwszorzedną**  
 zaopatrzoną w najlepsze potrawy i napoje oraz

**salon z bilardem.**

Przyjmuje także

wszelkie zamówienia i po za domem,

a jako dawniej przez wiele lat praktykujący kuchmistrz w pierwszych domach w Księstwie i za granicą, starać się będzie, by Szanowną Publiczność pod każdym względem zadowolnić. Dla dam znajduje się pokój osobny. (152)

**Sala Bazarowa.**

W poniedziałek, dnia 26 stycznia 1874.

Wieczorem o godzinie 7 1/2

**Koncert**

pana profesora

**Józefa Joachim**  
 i pianisty p.

**Henryka Barth.**

Program znany.

Biletów na **krzesła numerowane** po 1 tal. 10 sgr. na miejsca do stania po 25 sgr. dostać można w nadwornej księgarni i składzie muzykaliów [126]

**Ed. Bote i G. Bock.**

W niedzielę 25 stycznia 1874

**Wielki Koncert**  
 „na sali Feldschloss.“  
 (159)